Nr. 291. We Lwowie, Czwartek dnia 21. Grudnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt. — przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. — Za przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr., do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina, we Wiedniu, Hamburgu, Frankforcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali ratuszowej poufne zebranie Koła politycznego, na którem prócz członków towarzystwa jawiło się około 200 zaproszonych obywateli ze wszystkich warstw ludności. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Koła prof. Roszkowskiego, odczytał sprawozdawca p. Jan Dobrzański wypracowany przez osobną komisję Koła politycznego program dla przyszłej reprezentacji miejskiej, nad którym rozpoczęła się dyskusja, wśród której zabierali głos pp. dr. Małachowski, dr. Zbyszewski, dr. Madejski, Piątkowski, Sawicki, Niemczynowski i Zacharjewicz. W końcu przyjęto program w całości i postanowiono przedstawić go ogólnemu zgromadzeniu wyborców w dniu 7. stycznia 1883 listę osób, zawierającą 2·0 nazwisk, do komitetu przedwyborczego wybrać się mających.

Program Koła politycznego opiewa:

Dnia 25. stycznia 1883 odbędą się nowe wybory do lwowskiej Rady miejskiej.

Wobec tych wyborów zastanowić nam się należy nad zadaniami przyszłej Rady miejskiej i jaki być powinien skład tej Rady, aby zadania te spełnić mogła.

Lwów jest stolicą kraju sześciomiljonowego, więc Rada miejska stolicy powinna służyć za przykład i wzór dla innych Rad miejskich w kraju. To co lwowska Rada uczyni dla postępu i rozwoju materjalnego i duchowego swej ludności, to oddziaływać będzie na czynność innych miast w kraju. Stagnacja we Lwowie sprowadza i u nich stagnację.

Więc przedewszystkiem Rada miejska stolicy powinna brać inicjatywę we wszystkich sprawach, mających na celu podniesienie stolicy pod względem ekonomicznym, jak i rozwoju duchowego i narodowego ludności, i to nietylko wtedy, gdy te sprawy w własnym jej zakresie załatwić się dadzą, ale i przedstawiając wnioski swe władzom i reprezentacjom, do których zakresu sprawy podniesione należą.

Jeśliby lwowska Rada miejska zajmowała się wyłącznie tylko załatwianiem bieżących spraw gospodarstwa miejskiego, i tego tylko pilnowała, aby jak najmniej na zwykłe potrzeby wydawać, toby sprzeniewierzyła się stanowisku i obowiązkom, jakie ciążą na stolicy kraju. Koncentrując całą swą czynność na załatwianiu tylko takich spraw bieżących, stałaby się z konieczności mało wpływową, nie tylko utraciłaby pogląd na wyższe cele, ale i pogrążyłaby miasto w zastój zupełny, straciwszy z oczu zupełnie środki i sposoby, jakiemi dźwigać i wspierać powinna w swym zakresie oświatę, handel i przemysł miejscowy.

Więc do nowej Rady miejskiej przystępować powinniśmy nie pod względem samej tylko oszczędności na bruki, trotoary, oświetlenie i tym podobne wydatki bieżące, ale przedewszystkiem rozważać trzeba, czyli kandydaci nasi mają jasne pojęcie o środkach i sposobach, jakiemi miasta w ogóle się podnoszą materjalnie i intelektualnie.

Oszczędność jest konieczna, ale nie stanowi alfy i omegi działalności miejskiej Rady stolicy. Przy największej oszczędności może ludność podupadać coraz więcej, a miasto coraz mniej mieć dochodów na opędzanie swych potrzeb, jeśli zarazem nie będzie starać się o dobrobyt swych mieszkańców, o rozbudzenie życia w każdym użytecznym kierunku, o wzrost oświaty, przemysłu, handlu.

Wprawdzie to ostatnie zadanie Rady miejskiej jest nie tak łatwe, wymaga bowiem od radnych wielkiej znajomości rozwoju dobrobytu miast, które wyprzedziły Lwów w tym względzie, pilnych studjów stosunków krajowych i miejscowych, i praktycznej pomysłowości, jak w danych warunkach u nas wpłynąć można na podniesienie dobrobytu. Ale dążyć powinniśmy do takiego składu Rady miejskiej, po którymby spodziewać się można było, iż to zadanie spełnić zdoła.

Dawniejsza Rada miejska (1877—1880) znalazła się była przed alternatywą: albo podwyższenia dodatku podatkowego na potrzeby miasta, albo zaciągnięcia pożyczki dla uporządkowania finansów miasta, tak aby podatku miejskiego nie potrzeba było podwyższać. Wybrała tę ostatnią alternatywę ale przeprowadzenie pozostawiła swej następczyni.

Dzisiejsza Rada miejska, wybrana pod hasłem: precz z pożyczką! przychyliła się do alternatywy pierwszej i bardzo znacznie podwyższyła podatki miejskie.

Dziś więc wobec tak znacznie przez podwyższenie podatku miejskiego powiększonych dochodów, niema istotnej potrzeby zaciągania pożyczki. Doświadczenie nauczyło, że chociażby miasto mogło podwójną jak dotąd kwotę wyznaczać co roku na zabrukowanie szybkie miasta, to kwoty tej zużyć by nie zdołało, bo odpowiedniej ilości kamienia brukowego nie zdoła nigdzie zakupić lub wyrobić, skoro pomimo wszelkich zabiegów i tegorocznej kwoty zużyć nie zdołało. Również i budowa szkół ludowych może być z bieżących obecnie większych dochodów opędzaną. I przy dzisiejszych środkach Rada spełnić może zadanie podniesienia oświaty ludności miejscowej. A konwersja długu zaciągniętego przez miasto, jest obecnie niepotrzebna, gdy lwowska kasa oszczędności zniżyła miastu procent od długu z 6 na 5.

Miasto, mając już zabezpieczony budżet nie tylko na bieżące wydatki, ale i na najpotrzebniejsze inwestycje, jak szkoły i bruki, powinno myśleć także o wprowadzeniu takich urządzeń, które wpływają na podniesienie dobrobytu ludności, są rękojmią bezpieczeństwa publicznego, regulują starania o ubóstwo miejscowe, lub podnoszą sanitarne stosunki miasta. Jeszcze dwa lub trzy lata, a skończą się budowy wszystkich szkół, miasto będzie zabrukowane w głównych ulicach, a wtedy będzie można użyć tych funduszów na cele powyżej wymienione. Zresztą między tymi celami są takie, które dopiero za lat kilka mogą być wykonane, gdyż lat kilka potrzeba do robót przygotowawczych. Co najmniej trzech lat potrzeba np. do studiów kanalizacji i wodociągów i do wypracowania planów odnośnych. Kraków dotąd nie ma ustanowionych planów wodociągów i kanalizacji, chociaż fundusze na te budowy uzyskał przed sześciu laty! Warszawa od sześciu lat studjuje kanalizacyjne projekta. A i nasze miasto z powodu opłakanych naszych stosunków sanitarnych powinno się tą sprawą zająć i rozpocząć raz na serjo studja kanalizacji i wodociągów, co z bieżących dochodów, może być opędzane. Gdy plany będą gotowe, wtedy przyszła Rada miejska będzie mogła dopiero rozstrzygnąć, czy miasto te koszta podjąć może i zkąd wziąć fundusze?

Zresztą niektóre prace, mające podniesienie dobrobytu ludności na celu, mogą być już i teraz podjęte.

Tak np. miasto powinno założyć **miejski bank zastawniczy**, któryby wyrwał ludność uboższą z rąk lichwiarskich i stanowczo usunął wszystkie, bardzo liczne pokątne domy zastawnicze.

Również zaprowadziłby powinno miasto kasę pożyczkową dla właścicieli domów, aby im dawać pożyczki na pokrycie ogniotrwałe dachów.

Dawniejszemi czasy był Lwów ogniskiem handlu zbożowego dla całej wschodniej Galicji. Gdy poprowadzono koleje w dwóch kierunkach od Lwowa ku Wschodowi, trzeba było starać się, aby Lwów tem ogniskiem i nadal pozostał, trzeba było zaprowadzić poważne instytucje spichrzów, któreby na zsypane zboże wydawały waranty, aby producenci i kupcy mogli brać na nie zaliczki w bankach. Nic jednak w tym kierunku nie uczyniono, więc handel zbożowy pominął Lwów zupełnie i inne wytworzył sobie ogniska, co fatalnie oddziałać musiało na dobrobyt miasta. Dzisiaj jednak nie może już miasto ryzykować budowy spichrzów, bo jest rzeczą nie zupełnie pewną, czy się powiedzie handel zbożowy znowu zogniskować we Lwowie. Lecz gdyby miasto mogło na czas pewien otrzymać do użytkowania magazyny od innej instytucji, powinnoby podjąć próbę, a gdyby się powiodła, wtedy dopiero możnaby przystąpić do budowy własnych magazynów.

W sejmie postanowiono co roku pewną, znaczniejszą kwotę wstawiać w budżet dla podniesienia przemysłu. W tym roku wstawiono 20.000 złr. Z tej kwoty znaczna część mogłaby przypaść na Lwów, gdyby istniała instytucja miejska, podobnemi sprawami się zajmująca, któraby umiała odpowiedni program przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

Mogłaby także Rada miejska starać się już teraz, aby czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem samemu miastu było powierzone, to jest aby władzę policyjną oddano miastu samemu, jak tego natura sama autonomii miasta wymaga. Dawniejszy rząd wezwał Radę miejską do traktowania o objęcie policji przez miasto, ale do traktowania nie przyszło, Teraz możnaby się o to upomnieć. Dzisiaj dopłaca miasto rządowi 30.000 złr. na utrzymanie policji. W razie objęcia jej przez miasto, powinienby rząd miastu potrzebną kwotę dopłacać.

Również trzeba pomyśleć koniecznie o zorganizowaniu pomocy, niesionej przez dobroczynność ubogim w naszem mieście. Istnieją tu różne instytucje zajmujące się wspieraniem ubogich — a tymczasem żebractwo uliczne i po domach rozwija się potężnie. Każda z instytucji dobroczynnych działa na własną rękę, jedna o czynności drugiej nie wie, więc przebiegłejsi ubodzy mają sposobność wyzyskiwać wszystkie, a zarazem i dobroczynność pojedynczych osób, podczas gdy prawdziwe ubóstwo ginie z głodu. Temu zapobiedz jedynie może scentralizowanie wszystkich instytucji dobroczynnych, tak aby każda dokładnie wiedziała co czyni druga. Każda wtedy miałaby osobny dział zaopatrzania ubogich, i wtedy dałoby się usunąć i uliczne żebractwo.

A do przeprowadzenia tych instytucyj nie potrzeba wcale miljonowej pożyczki! Wiele dałoby się zrobić z bieżących dochodów, a gdyby to nie wystarczyło, to dwu lub trzykroćstotysięczny kredyt w lwowskiej kasie Oszczędności i w zakładającym się Banku krajoowym mógłby miastu przyjść w pomoc, jak przychodził w pomoc przy budowie szkół. Taki kredyt dla tego jest korzystniejszy, iż zbierze się tylko tyle, ile i kiedy koniecznie potrzeba na rzecz już zupełnej przygotowaną i dokładnie obliczoną.

Lecz aby te wszystkie zadania spełnić, potrzeba przedewszystkiem takiego składu Rady miejskiej, aby praca organiczna była możebną, a zrozumienie interesów i potrzeb miasta, prawdziwa obywatelska dobra wola i chęć podniesienia miasta i kraju kierowała wszystkimi członkami przyszłej Rady miejskiej.

Przedewszystkiem potrzeba nam prezydenta miasta, któryby duszą był całej reprezentacji. Jak radni miasta powinni tylko ogólną kontrolę dochodów i wydatków prowadzić, a przeprowadzenie szczegółów pozostawić odpowiedzialnym urzędnikom, aby tym sposobem zyskać czas na rozbiór spraw ważniejszych, tak i prezydent nie powinien zajmować się biurowem załatwianiem spraw drobnych. Niech sprawy biurowe załatwia urzędnik, wiceprezydent magistratu, niech on przeprowadza rewizję wychodzących z magistratu pism a wybrany z Rady prezydent magistatu niech się przeważnie zajmuje kierownictwem Rady miejskiej, niech jej poddaje plany i projekta, mające podniesienie miasta na celu, niech pilnuje przeprowadzenia ich przez wszystkie fazy. A przytem niech kontroluje czynności urzędników w przeprowadzeniu uchwał Rady.

Skład Rady miejskiej powinien mieścić w swem gronie reprezentantów wszystkich warstw społecznych miasta bez różnicy wyznania, aby była pewność, iż potrzeby każdej z tych warstw znajdą orędowników w Radzie. Gdy miasto się podnosi, wtedy Śródmieście coraz więcej się rozszerza, t. j. wtedy i przedmieścia się dźwigają, porządkują, zlewają się z Śródmieściem, lub tworzą osobne centra ruchu.

Z tego powodu Rada miejska szczególne staranie mieć powinna o podnoszenie się przedmieść, a uczynić to zdoła jedynie jeźli i reprezentanci przedmieść w niej zasiadać i potrzeby tychże jej przedstawiać będą. Tylko w takim razie może Rada miejska należycie starać się o polepszenie stosunków sanitarnych przedmieść, o wodę, kanały, targowice, oświetlenie, trotuary i drogi, rzeczy których każde przedmieście, jako do życia nieodzownych, ma prawo żądać.

W ogóle powinna Rada nietylko troszczyć się o interesa i dobro zbiorowej gminy, ale i o potrzeby jej mieszkańców. Winna ona stać na straży interesów miejskiej ludności i w granicach statutem wskazanych, orędować te interesa wobec władz i reprezentacyj krajowych i państwowych, podnosić swój głos poważny, gdy niesprawiedliwy ludności miejskiej grozi rozkład ciężarów publicznych, domagać się należytej reprezentacji interesów miejskich dopokąd istnieje system kuryj wyborczych w kraju, upominać się o sprężystą, ale mienie, życie i honor ludności szanującą administrację państwową - w ogóle wypowiadać życzenia ludności w stosunku do kraju i państwa.

Narodowości nie potrzebujemy kłaść między cechy kandydatów do Rady miejskiej, gdyż rozumie się samo przez się, że w polskiem mieście Rada miejska i polską myślą musi być przyjęta.

Reasumując to wszystko, co powyżej powiedziano, stajemy do wyboru przyszłej Rady miejskiej pod hasłem postępu na każdem polu, pod hasłem dążności ku podniesieniu oświaty, przemysłu i handlu miasta Lwowa.

Socjaliści w parlamencie niemieckim.

W środę i czwartek toczyły się w sejmie Rzeszy niemieckiej żywe rozprawy w kwestji socjalizmu, którego przedstawiciele skarżyli się na wyjątkowy stan oblężenia zaprowadzony w różnych miastach Prus i Saksonii z powodu niebezpieczeństwa, grożącego państwu ze strony socjalistów.

Rozprawy te pokazały z jednej strony, że socjalizm niemiecki tak samo, jak francuski, włoski i szwajcarski, oraz jak nihilizm rosyjski jest natury czysto rewolucyjnej — a powtóre, że jest najzupełniej odosobnionym, i chyba w partji ludowej, złożonej z 4 członków, na sympatje liczyć może. Z Polaków przemówił w tej sprawie poseł L. Czarliński, w sposób następujący.

Mości Panowie! Nie miałem wcale zamiaru zabierać głosu przy tych obradach, które, jak się zdawało, obracały się na zupełnie obcem nam Polakom polu. Atoli gdy podczas obrad lud polski zaczepiono, – nie możemy dłużej przysłuchiwać się milcząco obradom, nie podawszy kilku objaśnień. Poseł Vollmar powiedział:

„Spostrzeżono później, że w polskich dzielnicach obecnie także ruch socjalistyczny istnieje, i że ruch ten wyszedł od t. zw. londyńskiego komitetu centralnego. Czuję się zobowiązanym oświadczyć to tutaj tak w imieniu niemieckich socjalnych demokratów, a mianowicie otrzymałem do tego mandat od polskich zwolenników, że ruch tamtejszy absolutnie nie ma do czynienia z rzekomym, wcale nie istniejącym internacjonałem, lecz że ruch ten jest socjalno-demokratycznym i że polscy zwolennicy w Poznaniu w zupełnej zgodzie się znajdują z towarzyszami niemieckimi."

Ja natomiast, Mości Panowie, mam mandat do oświadczenia w imieniu mych ziomków, że co się najprzód tyczy stosunków w W. ks. Poznańskiem i w ogóle w dzielnicach polskich Prus, opinia publiczna ludności natychmiast się zwraca przeciwko takim zapędom, że prasa polska każdym razem zwraca uwagę władz na takie objawy, i że pisma ulotne, odezwy, wezwania, które niemiecka socjalna demokracja tam usiłuje rozszerzać, bezzwłocznie policji oddane zostają. Jako dowód pozwalam sobie tu udzielić Panom kilku wiadomości z dzisiejszego numeru „Orędownika" (Słuchajcie! słuchajcie!) Mam polski tekst przed sobą, wybaczcie zatem Panowie, że może tego szybko wam nie przetłómaczę. Tyczy się to przesienia nauczyciela Kępy, (na ławach polskich: Słuchajcie!) który na prośbę rodziców dzieciom tychże, pozbawionym nauki języka polskiego, udzielał lekcji tegoż języka prywatnie. Dowiedziawszy się o tej wielkiej zbrodni rząd, nie miał nic spieszniejszego do czynienia, jak, że nauczyciela Kępę „w interesie służby" przeniósł na inną posadę. Zaledwie p. Kępa się przeniósł, aliści otrzymał list, opatrzony stęplem pocztowym Charlottenburg, podpisany przez dwóch socjalistów. W liście tym czytamy:

Doszła nas wiadomość o krzywdzie o pomstę do nieba wołającej ze strony zimnej biurokracji Panu wyrządzonej i nie możemy współczucia naszego dla Pana zataić, licząc na usługi Pańskie. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Ponieważ Pan biegły jesteś w języku polskim, przeto mianujemy Go niniejszem komisarzem naszym na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie i załączamy tu katechizm dla robotników. O bliższą informację zechciej się Pan udać do nauczyciela N. N. w N. pod Gdańskiem".

Otóż taka jest treść tego pisma, oddałem ją zupełnie wiernie przynajmniej co do treści.

„P. Kępa odesłał te papiery do landrata w Sremie, a naszem zdaniem, pewnie nie byłby chybił, gdyby o tem był doniósł także król. rejencji, ażeby się dowiedziała, w jaki sposób uprawia się tu socjalistom pole wdzięczne, chociaż pośrednio tylko".

MP. pozwólcie mi, że wspomniawszy nazwisko pana Luxa, powiem wam przynajmniej, że to jest ów światły mąż, który nawet rodzicom wyrzuty robi, iż się ośmielają rozsądzać o tem, jaka krew w ich i ich dzieciach żyłach płynie. To wie p. Lux lepiej, jak rodzice i dzieci same. Pana tego pomimo, że według zdania naszego, nie mało się przyczynia do tego, iż ruch socjalistyczny może się stać niebezpiecznym, pochwala niemiecka prasa prowincjonalna i sławi go jako wielkiego patrjotę. Mniemam, iż skutek mógłby być takim, że pan ten może być dobrym patrjotą, lecz że w końcu okaże się, że to jest bałamutna głowa i lichy muzykant.

(Głosy na ławach polskich: Bardzo dobrze! Wesołość.)

Mogą przecież być pojedyncze indywidua, które zbrodniczym wpływom socjalnych demokra-

---

WRAŻENIA z PODRÓŻY

po południowej Słowiańszczyźnie

przez

Włodzimierza Spasowicza.

(Ciąg dalszy.)

Stosunek z Madjarami, aczkolwiek przykry, dałby się na korzyść chorwato-serbów odmienić i wyprostować, za pomocą cierpliwości, wytrwałości i zaprowadzenia większej spójności i dyscypliny w szeregach narodowych, gdyby ich usiłowania nie natrafiały na opór jeszcze z innej strony, gdyby w samem łonie narodu nie istniała scysja, gdyby nie zarysowała się szczelina, w skutek tego, że jedność na podstawie rasowej i językowej zaczyna się rozpadać na dwa składowe pierwiastki: na specjalnie chorwacki i specjalnie serbski. Pierwiastek serbski w koronie węgierskiej S. Szczepana jest stosunkowo do Chorwatów przybyszem świeżej daty, po większej części uskoczego pochodzenia, podobnego do kozaków. Największy tej ludności kontyngens przywiódł z sobą wedle układu z cesarzem 1690 r. serbski patrjarcha Arseni Czernojewicz, który z 37.000 rodzin serbskich przeniósł się do Syrmji i Banatu, poczem opuszczona stolica patrjarchatu Pecz, klasztor Deczany i najhistoryczniejsze miejsca starej Serbji dostały się Albańczykom. Serbowie zawsze stali przy swojej odrębności, przy tradycjach patrjarchatu i serbskim wojewodzie. Po odrodzeniu się i po rozkwicie samoistnej literatury swojskiej,ześrodkowującej się w Zagrzebie, nigdy nie poddały się i nie uległy temu prądowi dwa ogniska umysłowe separatystyczne: Belgrad w księztwie Serbskiem i Nowy Sad na gruncie austrjackim. Nie przestano mimo spólność językową i rasową obstawać przy dwoistości odrębnych literatur i narodowości. W życiu sejmowem i publicznem, Serbowie odznaczali się trzymaniem stale przy rządzie, to jest z madjarskiem stronnictwem, nawet w kwestjach najbardziej obchodzących Chorwato-serbów jako naród, mniejszą dbałością o konstytucyjne rękojmie dla narodowości i osoby. „To są nasi Rusini", mówili do mnie charakteryzując ich moi zagrzebscy znajomi, odnośnie do stosunków polsko-rusińskich galicyjskich i do ostatniego politycznego procesu (Olga Hrabar, Naumowicz, Dobriański). Jest nieco prawdy w tem powiedzeniu. Dla pojednania się i zgody potrzebne są dwa warunki szczera chęć pojednania się z obu stron i uznawana też z obu stron, pewna polityczna norma jako podstawa godziwego kompromisu, pewien krajowy ustrój, uważany jako grunt, z którego już zchodzić nie wolno. Pierwszy z tych warunków nie da się sprawdzić, ale drugi bardzo podaje się sprawdzeniu. Jeżeli jeden z kontrahentów zamiast politycznej, wysuwa naprzód religijną podstawę porozumienia się, to jest przenosi interes z realnego gruntu na chimeryczny, bo w obecnym czasie marzyć o masowych przejściach z jednej religji na drugą niepodobna, albo jeżeli lekceważąc dobrodziejstwa pewnego ustroju konstytucyjnego, nie dba o nie i znosi je tylko do czasu jako zło konieczne, a przekłada absolutyzm zaś ma swój ideał gdzieś po zagranicami normy politycznej i ku niemu wyciąga ręce przy pierwszej lepszej sposobności, natenczas żadne próby kompromisu nie doprowadzą do skutku, a wiernokonstytucyjnemu stronnictwu, od którego żądają tylko ustępstw, bez określenia jak daleko mogą sięgać te ustępstwa, pozostaje tylko wdzięczna rola, starać się być bezstronnem, sprawiedliwem, nie nadużywać przewagi, zgoła w każdej chwili pamiętać: nie rób innemu, co tobie nie miło. Nieporozumienia domowe z serbami zaostrzają się i rosną w miarę niepowodzeń polityki austrjackiej w Bośnio-Hercogowinie; okupacja jest praktycznem zastosowaniem tej samej zachodnio-europejskiej idei, która stanowi treść całej chorwacko-serbskiej kultury, mającej ognisko w Zagrzebiu; błędy polityki każą wnioskować o fałszach i wadach samej idei. Idea ta nigdy nie panowała niepodzielnie, dziś więcej niż kiedy zachwiana. Dziś jeszcze wprawdzie tylko w wyobraźni a nie w czynie, podnosi się i zaczyna wywierać coraz czynniejszy wpływ na umysły, widmo zamierzchłych czasów, idea wielko-serbska, w postaci cara Stefana Duszana z połowy XIV. wieku, ideał mocno bizantyjski na bardzo jaskrawym podkładzie religijnym, wschodniego wyznania kupiącego się, by dać odpór pochodowi na wschód łacińskiej kultury przedstawianej przez państwo austrjacko-węgierskie. Sędziwi dziś rycerze odrodzenia w pierwszej jego dobie, to jest tak zwanego *iliryzmu* naprz. Kaznaczycz wyznawali ze smutkiem, że widzą jak zchodzi na nic cała ich robota, jak się rozłamuje i kruszy od samego tego punktu zkąd wyszli i budować zaczęli. Godnem jest zastanowienia, że na dalekim północo-wschodzie, z całkiem odmiennych przyczyn, objawia się takiż zwrot ku archaizmowi, takież szukanie podwalin w czasach przed Piotrem W., takaż predylekcja do rzeczy bizantyjskich i religijnych.

Dotychczas nie bywało przykładów powodzenia w zastosowaniach archeologii do polityki, nie ma też możności w naszym wieku budować państwo na ściśle kościelnej podstawie. Skoro jednak myśli kierują się w tę stronę, istnieje już niebezpieczeństwo, któremu jeżeli się w czas nie zapobieży, i to nie za pomocą zastraszania własnych teraźniejszych albo przyszłych poddanych, albo słabszych sąsiadów, lecz przez naprawienie własnych omyłek, mogą ztąd wyniknąć tysiączne kłopoty, a nawet komplikacje nie tylko miejscowe, lecz i europejskie; bo Bałkański półwysep podobny do wielkiego składu najrozmaitszych materyj palnych, do którego gdy wpadnie malutka iskierka, może straszliwy pożar rozniecić. Niespodzianki możebne są całkiem niezależnie od polityki rządów w państewkach półwyspu. W sierpniu 1882 puściły peszteńskie gazety w obieg wiadomość, powtórzoną potem przez wiedeńskie, o ważnych papierach jakoby znalezionych przypadkowo w Kalinowiku w Bośnji i konstatujących popieranie powstańców w Bośnji i Hercegowinie przez tajne towarzystwa wielkoserbskie rozgałęzione w Serbji i Czarnogórzu, i przez komitety słowiańskie w Rosji. Wiadomość ta nie stwierdziła się potem, bardzo być może, że była zmyśloną, wszakże możebność istnienia czegoś podobnego nie ulega wątpliwości, współczucie dla rodaków i współwyznawców jednej wiary nie może nie istnieć w Serbji i Czarnogórzu. Wbrew wszelkim usiłowaniom obecnego serbskiego, mocno oddanego Austrji, ministerstwa, mogą zajść okoliczności, w których ujęcie się za rodakami powszechnie w Serbji będzie tak wielkie, że zwali ministrów i sforsuje rękę panującemu.

Co się tyczy Czarnogóza, jest ono dotąd najwyższą na półwyspie, a wyborną obserwacyjną placówką, zkąd bitna i karna załoga dogląda pilnie, co się naokoło dzieje, gotowa w każdą stronę wedle potrzeby się obrócić; wygląda zaś niecierpliwie, bo jej tu za ciasno, bo ziemia-macierz skąpi pożewienia dla dzieci swoich. Dwa dni spędzonych w Cetynji były najprzyjemniejszemi w całej mojej podróży; nie mogłem dość się nasycić tem zdrowem powietrzem górskiem i tą swobodą większą niż gdzieindziej, a taką, że równej chybaby w Szwajcarji poszukać. Żegnając tych chrobrych rycerzy, którzy tak butnie i przez tyle wieków wytrzymali pod krzyżem na swoich nagich kamieniach nie ugiąwszy ni razu czoła i urągając księżycowi, podczas gdy wszyscy pobratymcze ich byli pod jarzmem, pomyślałem: Boże szczęść i pomagaj, mnóżcie się i rozrastajcie, ze wszystkich południowych Słowian wyście może najwyżej wyrobieni politycznie, powodzenie wasze niech będzie jak największe, wedle waszych zasług. Kilku faktami zanotowanemi w Czarnogórzu, kilku wspomnieniami o niem zakończę zadługą może relację z mojej wędrówki.

W połowie tego wieku liczono w nieprzytykającem wcale do morza Czarnogórzu ledwo 150.000 mieszkańców, dzisiaj w granicach berlińskiego traktatu, gdy przybyły do państewka z północy Nikszycz i Piwa z górą Durmitorem, a z południa Gusinie, Podhorica, pół jeziora Skutari z portem Antivari i z wolną nawigacją po rzece Bojanie, od jeziora przez samo Skutari do morza, liczba mieszkańców podwoiła się. Część południowa granicy nie jest dotąd wedle traktatu uregulowana, a sąsiedzi tu najgorsi Albańczycy, czy jak ich Czarnogórcy nazywają arbaneszti. Co chwila słychać o najściach, o zajętych gruntach, o zagrabionych stadach. Czarnogórcy nie znoszą, aby ich krzywdzono, i gdy im dyplomacja europejska nie pomaga, biorą się do broni, nic więc nie będzie dziwnego, gdy około Antivari i nad Bojaną zagrzmią strzelby (działa), i puszki rusznice. Z całem zwiększeniem się ludności i przez przyrost i przez nabycie ziem nowych, Czarnogórze nie liczy dziś więcej nad 300.000 ludności, to jest tyleż, co średniej wielkości miasto w zachodniej Europie. Regularnego wojska kraj ten dotąd nie posiada żadnego, wszyscy mężczyzni muszą służyć wojskowo. Zwyczajna siła zbrojna, ściągana z nachji, na które kraj podzielony, składa się z 5 brygad; w brygadzie od 5 do 7 bataljonów, czyli *czet*, w bataljonie od 600 do 800 ludzi, ogółem przeszło 3.000 zbrojnych; pospolite ruszenie całej ludności dałoby nie więcej nad 30 do 40 tysięcy ludzi pod bronią.

(D. n.)

tów dają posłuch i dają się sprowadzić na złe drogi, z braku, a raczej z powodu ustawicznie wzrastającego braku moralnego wychowania. Przyznacie mi bowiem, MP., że nauka, jeżeli ma wogóle przynieść pożytek, musi być zastosowana do przyrodzonych praw człowieka, ażeby z niego zrobić istotę i serce jego jako i rozum wzbogacić skarbami wiary i wiedzy — a konstatuję tutaj z tego miejsca, że naród polski jest na całej kuli ziemskiej jedynym narodem, który pobiera nauki w obcym języku. (Słuchajcie! słuchajcie).

Ale nawet te poszczególne indywidua, które skłaniają się do socjalizmu, oświadczają, że z polskością nic nie mają wspólnego, czego dowodzi proces Mendelsohna i nie uprawniają was wcale do mowy o polskim socjaliźmie. (Głos z lewej strony: a jednakże!)

Zobaczymy!

Wogóle, pojęcie „Polaka" i „socjalisty," albo „Polaka" i „nihilisty" — przytaczam to tu umyślnie, gdyż p. Vollmar wczoraj wielkie sympatje wyrażał dla rosyjskiego nihilizmu — twierdzę zatem, że pojęcia „Polaka" i „socjalisty" i „Polaka" i „nihilisty" są niedorzecznością. (Śmiech po lewej stronie).

Nas ochrania przed tem zbłąkaniem niewzruszone przywiązanie do wiary ojców naszych i bezprzykładna w innych krajach miłość ojczyzny. (Głos z lewej strony).

Tak jest panie Kayser, o tej nie możesz pan mówić, gdyż dotychczas nie miałeś sposobności przyjrzeć się bliżej tej miłości ojczyzny. Studjuj pan historję narodu polskiego, aż do ostatnich dni, a... (Poseł Kayser: Jestem „Wasserpolak!") ...my znamy tylko jednego Polaka i nie robimy żadnej różnicy, gdyż przezto jużbyśmy upadli.

O tę opokę wiary i miłości ojczyzny rozbiją się wszystkie wasze burze. (Poseł Kayser: I ja posiadam miłość ojczyzny, lecz niemieckiej!) Są to cnoty, w których leży źródło całego porządku moralnego, a z cnót tych i źródła tego płynie poczucie obowiązków. Mogę nawet niekiedy Panom służyć dowodami na to, gdyż bardzo pilnie czytam to, co się dzieje w polskich dzielnicach. Tak pomiędzy innemi, w wieczornej *Voss. Ztg.* — przytaczam to na dowód, że wogóle takie i tym podobne idee pomiędzy Polakami nie mają i nie znajdą szczęścia, mowa tam o podobnych wybrykach i zamieszkach w Warszawie — czytamy co następuje:

„Ponieważ atoli żywioły przewrotu w uniwersytecie warszawskim stosunkowo małą mniejszość tworzą, ponieważ bez udziału polskich kolegów w żaden sposób czynnie wystąpić nie mogą i ponieważ wszelkie wśród polskich studentów dotychczas poczynione usiłowania o wzięcie udziału w zamierzonych demonstracjach się rozbiły, przeto utrzyma się spokój w uniwersytecie warszawskim." (Słuchajcie! słuchajcie!)

Jeżeli pozwoliłem sobie określić wam usposobienie ludności polskiej, to nie mogę także nie wystosować kilku słów do rządu, że powinien te cnoty, o których wspomniałem, pielęgnować, że się powinien starać, aby zawsze i wszędzie wobec nas stósowane były prawo i sprawiedliwość, a nie ściągać, jak się częstokroć dzieje, na siebie pozoru zarzutu, jakoby udzielał socjalizmowi sposobności do zarzucania swych sieci. (Słuchajcie! słuchajcie!)

Pozwalam sobie jeszcze wspomnieć o jednym wypadku, który się wydarzył w mojej okolicy. Tam został niejakiś p. Zalewski zatrudniony od dawnego czasu w drukarni p. Lambecka — jeżeli się nie mylę, członka pruskiej Izby panów — z tego powodu z kraju wydalony, ponieważ napisał wiersz p. t. „Wiara," do wydawanego przez Lambecka kalendarza. Mogłoby się zdawać, że w skutek tego straszliwie niebezpiecznego wiersza zostało wydanie i rozszerzanie kalendarza zakazane. To się atoli nie stało, przeciwnie, robiono na kalendarzu dobre interesa, podczas gdy autor tego wiersza wydalony został z kraju, pomimo że sędzia karny w tych wierszach niczego karygodnego nie znalazł.

Wspominam tu o tem, gdyż mi wypadek ten najwięcej jest w pamięci, a dotyka to człowieka, który ma dość liczną familję w Toruniu i posiada tamże realność, którą opuścić musiał i w towarzystwie sług policyjnych, pomimo że posiadał paszport austrjacki, wywieziony został po za granice kraju.

Takie postępowanie nie przyczynia się do wzmocnienia sił intelektualnych, jakich my Polacy dobywamy, ażeby owe cnoty, o których wspomniałem, rozszerzać. Wiecie bowiem sami, moi panowie, że „gdzie panują dzikie i bezmyślne siły, tam się żaden twór wykształcić nie może." (Szyler). (Bardzo dobrze! Brawo!)

Korespondencje.

Buczacz 17. grudnia.

(ke.) W dniu 14. bm. odbył się w Buczaczu w sali Rady powiatowej sejmik relacyjny, zwołany przez szanownego posła na sejm krajowy p. Władysława Wolańskiego, wybranego z mniejszych posiadłości. Około godziny 11 przed południem zebrało się przeszło 120 wyborców włościan w sali powiatowej, a po zagajeniu zgromadzenia przez najstarszego wiekiem wyborcę p. Bojarskiego, począł poseł p. Wład. Wolański zdawać sprawę z czynności poselskich. Po krótkiem ogólnem scharakteryzowaniu czynności sejmu ubiegłego, podniósł szanowny poseł kwestję kolei transwersalnej, która jak wiadomo przecina nasz powiat, wykazał korzyści, jakie z tej kolei na powiat w przyszłości spłyną, a mianowicie korzystniejsza sprzedaż zboża, zarobek przy kolei podczas budowy itp. Dalej zaznaczył p. poseł przebieg główniejszych spraw i obrad sejmowych, motywował swoje zachowanie się podczas głosowania nad niemi, mianowicie starał się wyjednać sumienniejszy wymiar podatku gruntowego i domowego, powstrzymanie egzekucji, uwolnienie od taks przenośnych w spadku niżej 500 zł., takowe dotykają bowiem najuboższych warstw ludności i nieraz rodzina cała długie dnie pościć musi by zapłacić taksę spadkową od problematycznego spadku; dalej by odpisywano sumienniej podatki przy gradobiciach i aby do szkód elementarnych, uwalniających od podatków, rachowane były szkody nietylko przez ogień lub gradobicie powstałe (od których wreszcie zabezpieczyć się można), ale także i szkody, powstałe przez zupełny nieurodzaj lub szarańczę.

Nastąpiły interpelacje ze strony włościan i tak: w sprawie ustawy drogowej, która obecnie ma być uciążliwą dla posiadaczy mniejszej własności, o polepszeniu bytu materjalnego pisarzy gminnych i o pociąganiu takowych do większej odpowiedzialności, o powiększeniu a względnie o sprawiedliwszem uregulowaniu wyborów z miast. Przytoczono przytem rażący stosunek co do ilości posłów np. ze Lwowa i Białej. Jeden z włościan obecnych upraszał szanownego posła, aby w przyszłym sejmie starał się o wyjednanie ustawy, by włościanie po wsiach uwolnieni byli od płacenia akcyzy od zabitej owcy lub świni na własny użytek.

Na wszystkie interpelacje odpowiadał p. poseł wyczerpująco i z zadowoleniem interpelantów.

Mowę szanownego posła przerywali włościanie kilkakrotnie oznakami zadowolnienia „mnohaja lita i sławno." W końcu wyrażono jednogłośnie wotum zaufania z prośbą, by i w przyszłej kadencji sejmowej w podobny sposób bronił interesów powiatu. Po odśpiewaniu przez włościan „Mnohaja lita" na cześć szanownego posła i po trzykrotnem „niech żyje Najjaśniejszy Monarcha" został sejmik po 1. godzinie po południu zamknięty. Na twarzach włościan malowała się radość, że poseł ich radzi się z nimi.

Był to pierwszy wypadek, gdzie poseł z powiatu buczackiego zdawał sprawę z czynności swoich przed włościanami.

Wiedeń 19. grudnia.
(Projekt ustawy akcyjnej).

[G] Minister sprawiedliwości przedłożył onegdaj Izbie deputowanych projekt ustawy akcyjnej a raczej odpowiednich zmian w kodeksie handlowym. Podajemy tu główne ich punkta.

Nowa ustawa akcyjna znosi system koncesyjny dla Towarzystw akcyjnych, co przewidziano już w takiejże ustawie, zaprojektowanej przez Izbę deputowanych w roku 1874; pozostaje jednak przymus koncesyjny dla akcyjnych przedsiębiorstw transportowych, zastawniczych, asekuracyjnych, dla instytucyj opartych na listach zastawniczych i dla przedsiębiorstw kopalnianych.

Szczególniej ważne jest określenie, że akcje *au porteur* (na okaziciela) opiewać mają najmniej na 200 zł., akcje zaś wystawione na nazwisko przynajmniej na kwotę 100 zł., a tylko jeżeli kapitał zakładowy nie przenosi pół miljona złr., mogą pierwsze wystawione być na 100 złr., a ostatnie na 50 zł.

Akcje lub też udziały Towarzystw, trudniących się bankierstwem lub wekslarstwem, opiewać mają najmniej na kwotę 500 złr.

Założyciele Towarzystwa akcyjnego są obowiązani do każdego arkusza, przeznaczonego do subskrybowania akcyj, dołączyć projekt Towarzystwa z własnoręcznym swoim podpisem i oznaczeniem swego stanu i miejsca zamieszkania. Prospekt ten powinien zawierać: 1. Przedmiot przedsiębiorstwa. 2. Określenie, jak długo ma ono trwać; w razie ograniczenia, na czas oznaczony. 3. Wysokość kapitału zakładowego i poszczególnych akcyj, lub udziałów. 4. Określenia, oznaczone w art. 209 l. 13, a które mieścić się muszą w kontrakcie Towarzystwa. 5. Termin, do którego uzyskanym być może zarejestrowanie Towarzystwa w księgach handlowych, jeżeli subskrybcja nie ma być unieważnioną, a wpłaty zwrócone subskrybentom. Prospekt ten powinien być trzykrotnie ogłoszonym, co najmniej na dni 14 przed subskrybcją kapitału zakładowego, w oznaczonych przez Towarzystwo pismach publicznych.

Na akcje *au porteur* wartości nominalnej aż do 200 złr. włącznie i na akcje, wystawiane na nazwisko wartości nominalnej aż do 100 złr. włącznie, wpłacona ma być cała kwota nominalna, na akcje wartości nominalnej wyżej 200 złr. aż do 400 złr. ma być wpłaconą kwota najmniej 200 złr.; na akcje z nazwiskiem i wartości nominalnej wyżej 100 złr. aż do 200 złr. włącznie, kwota najmniej 100 złr.; na akcje zaś *au porteur* wartości nominalnej wyżej 400 złr. i na akcje na nazwisko opiewające wartości nominalnej wyżej 200 złr. wpłaconych ma być najmniej 50 %.

Każda akcja daje głos na zgromadzeniach ogólnych, ale może być także postanowione kontraktem towarzystwa, że tylko pewna ilość akcyj uprawnia do głosu, a w takim razie uprawnieni są akcjonarjusze, posiadający mniejszą ilość akcyj do wyboru wspólnego pełnomocnika, któremu przysługiwać będzie głos na zgromadzeniu, odpowiednio do ilości reprezentowanych przezeń akcyj.

Sprawy parlamentarne.

Centraliści mieli zamiar postawić wniosek, aby do gratulowania cesarzowi jubileuszu domu Habsburskiego, wybrano z całej Izby osobną deputację twierdząc na zarzut prawicy, iż uskutecznić to może prezydjum, że uroczystość właściwie dotyczy Niemców, a w prezydjum obecnem zasiada tylko Polak, Czech i Słoweniec. Na szczęście fakcjonici cofnęli ten wniosek, który tembardziej był nie na miejscu, że drugi wiceprezydent bar. Gödel jest wprawdzie zastępcą słoweńskiego okręgu, ale przyznaje się do Niemców.

Czytamy w *Politik*: 13 członków komisji szkolnej w Izbie panów złożyło mandaty i pozostał tylko jedyny bar. Tomaschek. Komisja tem samem jest rozwiązaną i na onegdajszem posiedzeniu wybrano już osobną komisję ad hoc do obradowania nad nowelą do ustawy o szkołach ludowych, a po zejściu się Izby na nowo przystąpić trzeba będzie do wyboru nowej komisji szkolnej. Większość centralistów nie brała udziału w wyborze komisji specjalnej, a partja Schmerlingowska wogóle przy wyborach komisyjnych chce się trzymać polityki abstynencji. Czy to się przyda na co, wątpić należy.

Zaraz na pierwszych posiedzeniach Rady państwa wniósł rząd szereg przedłożeń, z których dotychczas załatwione zostały tylko ustawy o dalszym poborze podatków i rekrutów, uchwalono przedłużyć stan wyjątkowy w Dalmacji, dozwolono kredyt nadzwyczajny na kolej arulańską, i załatwiono sprawę kolei lokalnych, a wreszcie nowelę do ustawy przemysłowej.

Dr. Schonerer wniósł onegdaj projekt do następującej ustawy:

1. W fabrykach i warsztatach lub też w ogóle przy pracy fabrycznej nie powinne być wcale zatrudniane dzieci niżej lat 14 i położnice w ciągu sześciu tygodni po połogu, kobiety zaś i dziewczęta wszelkiego wieku pracować powinne tylko przez dzień.

2. Mężczyzni przed ukończeniem roku 16. i kobiety przed rokiem 21., mogą być w fabrykach zatrudnieni tylko w sposób nieszkodliwy ich rozwojowi fizycznemu.

3. Czas pracy oznaczony jest na na 11. godzin dziennie.

4. W niedzielę robota ustaje, z wyjątkiem tej, która dla swej natury, przerwaną być nie może.

5. W razie niebezpieczeństwa zagrażającemu życiu, zdrowiu lub też mieniu nie mają mocy §§. 3 i 4.

6. Władze czuwać powinne nad wykonaniem tych przepisów. Przekroczenie §§. 1. i 2. karane będzie grzywną do 500 guldenów, §§. 3. i 4. grzywną do 200 gld.

KRONIKA.

Lwów dnia 19. grudnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki, przybył do Lwowa. — Prezydent Izby poselskiej dr. Smolka, bawił wczoraj w Krakowie, a dziś wieczorem przybędzie do Lwowa. — Mieczysław Morgenbesser, emerytowany starszy komisarz lasowy, wybrany został członkiem Rady powiatowej Niskiej z grupy większych posiadłości. Pan Jan Majewski, właściciel dóbr Szydłowa w powiecie mławskim, niegdyś marszałek szlachty i poseł na sejm warszawski, zmarł w tych dniach licząc lat 90. — W Wiedniu zmarł nagle w mieszkaniu prezydenta miasta w skutek udaru mózgowego, radca miejski Standinger.

(n.) **Recepcja** u ministra dr. Dunajewskiego odbyła się w sobotę dnia 16. b. m. Obecni byli: pp. hr. Alfred Potocki, ksiądz arcybiskup orm. Issakowicz, hr. Władysław Badeni, hr. Wilhelm Siemieński, hr. Edward Stadnicki, Hausner, Smarzewski, Erazm Wolański, hr. Jan Tarnowski i hr. Włodzimierz Borkowski.

Aresztowanie adwokata dr. L. i p. B. jest od dwóch dni przedmiotem dyskusji we wszystkich kołach naszego miasta. Zastrzegając sobie głos w tej sprawie, skoro ostatecznie będzie rozwiązaną, winniśmy dziś sprostować wczorajsze nasze doniesienie o tyle, że tak sędzia śledzy jak i Izba radna lwowskiego sądu krajowego w sprawach karnych sprzeciwiła się wnioskowi prokuratorji uwięzienia pp. L. i B., a zarazem postanowiła zaniechać śledztwa karnego. W skutek odwołania się prokuratorji do sądu wyższego zatrzymano obudwu tymczasowo w więzieniu śledczem.

Dla sierot po ś. p. Medyńskiej, złożyli w naszej Administracji pani A. A. 2 złr., S. K. 1 złr., T. A. 1 złr., pan Modest Benefacki 3 złr., razem 7 złr. w. a.

Dla Albiny Cichockiej złożył w naszej Administracji pan Modest Benefacki 3 złr.

Dla p. Zielińskiej złożył w naszej Administracji p. Modest Benefacki 4 złr.

Mianowania. Dyrektor telegrafów mianował asystenta telegrafu Augusta Tresslera, oficjałem telegrafu w Tarnowie.

Z powodu nadchodzących wyborów do Rady miejskiej otrzymujemy pismo następujące: Przy zbliżających się wyborach do lwowskiej Rady miejskiej, nastręcza mi się sposobność zwrócić uwagę pańską na ... dla miasta ważną okoliczność, że ani w tej, ani w tamtej kadencji Rady, nie posiadała reprezentacja miasta w gronie radnych żadnego fachowo wykształconego leśnika. Lasy miejskie i fundacyj pod jej zarządem będących, obejmują przeszło 3500 hektarów, przeto byłoby bardzo do życzenia, by w skład przyszłej Rady wszedł choć jeden leśnik, na którego opinji w sprawach dotyczących leśnictwo miejskie, Rada polegać by mogła.

Zupełny brak sił fachowych co do lasowości w gronie radnych naszych, powoduje ustawicznie nie tylko ubolewania godne ignorowanie wszelkich usiłowań zarządu lasów miejskich, skierowanych do podniesienia i polepszenia zewnętrznej administracji lasów i dóbr miejskich, lecz i liczne straty bezpośrednie: ponieważ głos doradczy zarządu lasów nie mając poparcia w Radzie, zwykle bezskutecznie przebrzmiewa. Gdy w dyrekcji lasów rządowych, zostającej obecnie we Lwowie, znajduje się liczny zastęp pierwszorzędnych sił fachowych i osobistości uprawnionych do piastowania godności radnego miasta, byłoby rzeczą dla dobra gminy nader pożądaną, wybrać do Rady miejskiej choć jednego z tych panów.

W sprawie Towarzystwa Opieki Weteranów w. p. z r. 1831. otrzymujemy pismo następujące:

Bezinteresowna, a prawdziwie ojczysta praca bywa i na tym świecie wynagrodzoną. Ja sam, li tylko za moje dobre chęci, odebrałem najmilszą nagrodę listem Kaliksta barona Horocha, treści następującej:

„Szanowny ziomku! W imieniu starych żołnierzy wojska polskiego z r. 1831. i dawniejszych, do których mam zaszczyt się liczyć, składam szan. ziomkowi serdeczne wyrazy podziękowania za zrobioną piękną odezwę do naszego narodu, przypominającą obowiązki, jakie mają obywatele dla małej już liczby pozostałych żołnierzy z r. 1831., którzy męstwem i poświęceniem dla ojczyzny zadziwiali świat cały i później opuszczeni, przez lat przeszło pięćdziesiąt, zostawali bez żadnej opieki, i gdy im sił z wiekiem do pracy zabrakło, w niedostatku i nędzy kończyli życie na rodzinnej ziemi.

„Każdy szlachetny naród udziela wsparcia i opieki zasłużonym synom swoim i byłoby niegodnem Polaków, zapomnieć o zasłużonych krajowi żołnierzach z r. 1831.

„Odezwa szan. ziomka zrobiła pożądany skutek, obudziła duch uśpiony narodu i przypomniała obowiązki dla zasłużonych obrońców narodowej wolności.

„Mam sobie za obowiązek sprostować mylnie w gazecie umieszczony stan obecny starych żołnierzy wojska polskiego, pobierających wsparcie od Towarzystwa Opieki w Krakowie, jest ich w tym miesiącu 77, a we Lwowie, podług podania wgo Walerjana Podlewskiego, jest tychże 66 — razem we Lwowie i Krakowie jest starych żołnierzy polskich, pobierających wsparcie, 143.

„Dziękując jeszcze raz szan. ziomkowi w imieniu starych żołnierzy wojska polskiego z r. 1831 i dawniejszych za zrobioną w ich sprawie odezwę, zostając z wysokiem poważaniem życzliwym ziomkiem i sługą K. Horoch mp. przewodniczący. Kraków 7. grudnia 1882.

A więc mamy do utrzymania tylko 143 weteranów. Biorąc za zasadę, że człowiek potrzebuje miesięcznie najmniej 25 złr., potrzebujemy złożyć miesięcznie 3575 złr. Kwota wcale niewielka, gdyby się dała sprawiedliwie rozdzielić na całą Galicję.

Wzywałem i wzywam myślących i patrjotycznych mężów, aby raczyli podać pod publiczną dyskusję w szpaltach dzienników wnioski, jakim sposobem święty dług ten uiścić. Dotąd były tylko wydrukowane trzy wnioski: Mój wniosek, aby patrjoci zebrali się i kwotę potrzebną złożyli, tudzież dwa wnioski redakcji *Gazety Narodowej*: 1. aby Rady powiatowe uchwalały na ten cel pewne kwoty z oszczędności powiatowych, a 2. aby 143 zamożnych obywateli zaopiekowali się, każdy po jednemu, 143 weteranami.

W sprawie tak ważnej, bo w sprawie utrzymania honoru narodowego, wzywam powtórnie mężów myślących i patrjotycznych do dyskusji nad tą dzisiaj najważniejszą dla Polski sprawą. Ubiegajmy się o lepsze, a tym sposobem dojdziemy do celu.

Konotopy 10. grudnia 1882.

Wiktor Wiśniewski, delegat sokalski.

Galicyjska kasa oszczędności, z powodu rocznego zamknięcia rachunków, przestanie przyjmować i zwracać wkładki, w sobotę dnia 23. grudnia 1882 o godzinie 1. z południa, rozpocznie zaś na nowo swe czynności zwykłym trybem we wtorek, dnia 2. stycznia 1883.

Habilitacja. Dr. Stanisław Starzyński habilitował się przedwczoraj na tutejszym uniwersytecie na docenta prawa publicznego. P. Starzyński, młody a wiele obiecujący pracownik w obranym zawodzie, wydał w ostatnim czasie trzy prace naukowe, a mianowicie: „Kilka kwestyj spornych z zakresu prawa politycznego", „O prawodawstwie tymczasowem" i „Uwagi o prawnej stronie równouprawnienia narodowości w Austrji".

Statystyka poczto a. W listopadzie br. podano we Lwowie: 211.345 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 7023 do adresatów w miejscu); 68.972 kart korespondencyjnych; 13 1?4 posyłek pod opaską; 4980 posyłek z próbkami; 69.845 egzemplarzy gazet; 112.942 listów urzędowych; 44.7?8 listów poleconych; 8898 przekazów na kwotę 148.972 złr. 15 ct.; 22.889 posyłek wartościowych (między temi 11.303 za pobraniem w kwocie 102.756 złr. 86 ct.). Ogółem 607.671 posyłek, zatem o 1774 więcej jak w listopadzie r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 147.?42 listów prywatnych niepoleconych, 55.314 kart korespondencyjnych; 5344 posyłek pod opaską; 3642 posyłek z próbkami; 23.974 egzemplarzy gazet; 52.432 listów urzędowych; 35.7?8 listów poleconych; 17.173 przekazów na kwotę 189.974 złr. 45 ct.; 40 526 posyłek wartościowych (między temi 4326 za pobraniem w kwocie 20 636 złr 32 ct.). Ogółem 381.?75 przesyłek, zatem o 1150 więcej jak w listopadzie zr.

Pożar. Wczoraj rano o godzinie 4. ugasiła straż ogniowa miejska, z współudziałem straży ogniowej ochotniczej, ogień dachowy na ulicy Janowskiej l. 353¾, tuż obok kościoła św. Anny.

(J. D.) **Kraków** 19. grudnia. Ministerstwo wojny przyjęło ofertę Konstantego hr. Reja na dostawę mąki i żywności dla wojska stojącego załogą w Krakowie; dostawą tą zajmowali się dotychczas starozakonni.

Komenda korpusu krakowskiego (I. korpus) domaga się budowy koszar i stajen dla artylerji w Krakowie.

Rada miasta Krakowa odstąpiła bezpłatnie plac na cmentarzu dla postawienia pomnika poległym pod Miechowem. Groby zmarłych wskutek ran w liczbie 24 mają być opasane słupkami kamiennemi i łańcuchem, a w środku ma stanąć pomnik z napisem: „Poległym za Ojczyznę w roku 1863.

W Stanisławowie odbyło się w ubiegłą niedzielę liczne zebranie wyborców, na którem uchwalono zawiadomić burmistrza p. Kamińskiego, iż obecność jego w Stanisławowie jest dla miasta niezbędną, i że burmistrz miasta jednocześnie posłem do Rady państwa być nie może.

Przemyśl 14. grudnia. Za staraniem redakcji *Przemyślowca*, przychodzi między rękodzielnikami tutejszymi do skutku Towarzystwo handlu żelaza, węgli i koksu. Ma powstać także Towarzystwo handlu skór, a prawdopodobnie i składu drzewa dla stolarzy i kołodziejów.

Bal polski w Wiedniu odbędzie się w tym roku pod przewodnictwem nowego posła Romana hr. Potockiego (syna namiestnika). Porządek tańców dla dam obmyślił już malarz Rybowski. Będzie to pamiątka jubileuszowa nader właściwa z portretem Sobieskiego i stosownemi szczegółami.

W kopalni węgla w Dąbrownicy, w Królestwie Polskiem, runęła ściana w szybie „Feliksa" i zasypała kilku robotników, z których 4 zabiła.

W Solnok, na Węgrzech, na stacji Maglod węgierskiej kolei państwowej, nastąpiło onegdaj zderzenie dwóch pociągów, przyczem zgruchotanych zostało 7 wagonów. Ludzie nie ponieśli szkody.

Ukarany fortepian. W Bambergu skazana została pewna dama za bezustanną dniem i nocą grę na fortepianie przy otwartych oknach, w sąsiedztwie innych mieszkań na karę jednej marki i koszta sądowe za naruszenie spokoju.

Wyprawa Rogozińskiego wyruszyła w dzień św. Łucji patronki statku ekspedycyjnego z Hawru. Stacją pierwszą będzie Madera, w skład tej ekspedycji afrykańskiej wchodzą: Stefan Rogoziński, Władysław Ostaszewski, Józef Hirszenfeld, Klemens Tomczek, Leopold Janikowski — wszyscy Polacy — 5 majtków, sternik i kapitan — Francuzi. Ziomkom naszym życzymy jak najlepszego powodzenia.

Jeszcze jedna panika w teatrze. W Moskwie zapanowała na przedstawieniu d. 10. b. m. w jednym z teatrów nadzwyczajna panika. Publika rzuciła się ku drzwiom, wiele osób zostało uszkodzonych, dwie zaś na śmierć zaduszono. Powodem paniki był wzniesiony na jednej z wyższych galerji alarm, że teatr się pali. Artystka Borozdnia, znajdywała się podówczas na scenie. Nieszczęście przybrałoby niewątpliwie większe jeszcze rozmiary, gdyby jeden z artystów Andrejew Burłak nie był o tyle przytomnym, że wyszedł na scenę i uspokoił pozostałą publikę, że nic się nie stało. Pogłoskę o pożarze wznieciło kilku pijaków, znajdujących się na galerji.

Pianka morska z kartofli. W wiedeńskiej *Landwirthschaftliche Zeitung* czytamy, że z kartofli można otrzymać masę, posiadającą wszelkie własności pianki, w sposób następujący: Kartofle gotuje się przez 36 godzin bezustannie w mieszaninie złożonej z ośmiu części kwasu siarkowego na 100 części wody, poczem wkłada się masę w ten sposób otrzymaną pomiędzy arkusze bibuły, aby przeschła, a następnie wyciska się z niej resztę wody za pomocą prasy (jak ser w woreczku). Z tak otrzymanej masy wyrabiają we Francji cygarniczki i fajki, które znawca nawet od morskiej pianki rozróżnić nie łatwo potrafi. Im prasa silniejsza, tem masa bardziej zbita, i w ten sposób uzyskano masę tak twardą, że wyrabiają z niej nawet bila bilardowe, nieustępujące co do wytrzymałości i twardości bilom z kości słoniowej robionym.

Koszta pokoju. Podług statystyki wydanej we Włoszech, ma znajdować się podczas pokoju na całej kuli ziemskiej 6 milionów ludzi pod bronią. Utrzymanie tychże kosztuje rocznie 37 miliardów franków czyli procent od kapitału 732 miliardów franków. W razie ogólnej wojny mogłoby stanąć do walki 43 miliony żołnierzy.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

Teatr. Dziś we środę dnia 20. grudnia na dochód domu pracy Towarzystwa Miłosierdzia: „Verbum nobile", opera w 1 akcie, słowa J. Chęcińskiego, muzyka St. Moniuszki i „Miodowe miesiące", komedja w 2 aktach L. Madejskiego. Między 1. a 2. sztuką wystąpi z grzeczności pani Anna de Blanc.

* Jutro we czwartek dnia 21. grudnia po raz pierwszy: „Jasełka", oratorjum ludowe w 6 obrazach ze śpiewami, z kolend, kantyczek i melodyj chorału kościelnego zestawił ksiądz Leonard Solecki. Muzyka W. Czerwieńskiego.

Pani Blanc, wiolinistka, która wczoraj popisywała się w teatrze, bardzo dobre wrażenie zrobiła na publiczności. Pociąg jej smyczka jest pełen lekkości i elegancji; pani Blanc gra ze znajomością rzeczy i nadzwyczajną wprawą, ma tryl wyrobiony i w ogóle pewność znamionuje każden pociąg jej smyczka. Publiczność przyjęła panią Blanc bardzo sympaatycznie, a po każdym numerze nieszczędziła również oklasków.

[h] **Henryk Jarecki,** były kapelmistrz lwowskiej opery, od kilku tygodni bawi w Paryżu, dokąd wyjechał, ażeby dać poznać swoje kompozycje w kołach muzykalnych francuskiej stolicy. Przed kilku dniami orkiestra p. Pasdeloup (najznakomitsza we Francji) wykonała pod dyrekcją Jareckiego jego uwerturę do Balladyny. Dzieło to zyskało powszechny poklask uzłożonego ze znakomitych znawców grona słuchaczów i ma być wykonane na jednym z tegorocznych słynnych koncertów orkiestralnych p. Pasdeloup.

O dziele profesora Gustawa Roszkowskiego pod tytułem: „O azylach i wydawaniu przestępców", zamieszcza *Wiener Allgemeine Ztg.* bardzo pochlebną recenzję.

Krudowski wysłał z Rzymu do Petersburga nowy wielkich rozmiarów obraz, przedstawiający „Złożenie Chrystusa do grobu". Obraz ten, jak donosi *Kurjer Warszawski*, zamówiła jedna z najwyżej położonych osób w stolicy.

Na gwiazdkę Towarzystwo pedagogiczne poleca dzieła swojego nakładu: Bełza, Dzieci i ptaszki 36 ct. Starkel, Gawędy dziadunia (opowiadania o najciekawszych wynalazkach, odkryciach itd: I., II., III. Pismo, papier, druk) 48 ct. Onyszkiewicz, Pieśń o szkole 36 ct. Waligórski, Ręka Opatrzności 24 ct. J. Bąkowski, Obrazki z życia zwierząt użytecznych. Część I. 36 ct. Iwan z Berłoh, Jak dójty do bohactwa. Opowiadanie. 36 ct. R. Starkel, Szanuj ojców spuściznę. Obrazek z życia wiejskiego. 48 ct. J. Bąkowski, Obrazki z życia zwierząt użytecznych. Część II. Ptaki. 48 ct. K. F. Becker, Powrót Ulissesa do Itaki. Opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Z 5 miedziorytami, pięknie oprawne. Cena zniżona 96 ct. K. F. Becker, Oblężenie Troi. Z 6 miedziorytami. Cena zniżona 96 ct. Ławczyński Z., Benjamin Franklin, Jerzy Waszyngton. Żywoty. 80 ct. J. Starkel, Zacni ludzie. Książka do czytania dla młodzieży. Cena zniżona egzempl. broszur. 96 ct. Selingerowa, Ziemie polskie. Cena zniżona 30 ct.

Modrzejewską, przyjmowaną w Ameryce przez najdystyngowańsze i najmajętniejsze domy, w Washingtonie proszono, ażeby zechciała zadeklamować coś w polskim języku. Artystka zgodziła się. Amerykanie oczarowani byli mową i utworem wygłoszonym. Mąż tylko pani Modrzejewskiej i kilku znających język polski zanosili się od śmiechu. Dlaczego? Artystka z prawdziwie artystyczną intonacją głosu wypowiedziała Amerykanom... cyfry, od jednego do stu, w zupełnym porządku.

Ruch stowarzyszeń.

Zarząd Koła literackiego we Lwowie zawiadamia, że dnia 22. bm., tj. w piątek o godzinie 7. wieczorem, w sali kasyna miejskiego, odbędzie się zebranie towarzyskie Koła literackiego, na którem nastąpią produkcje muzykalno-wokalne.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się w niedzielę dnia 7. stycznia 1883 r. w sali gimnastycznej pod l. 7 przy ulicy Kurkowej, na które Wydział członków Towarzystwa najuprzejmiej zaprasza. Na porządku dziennym: a) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. b) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły. c) Wybór Wydziału. d) Wnioski.

Zgromadzenie przedwyborcze. W niedzielę odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie urzędników celem naradzenia się nad przyszłemi wyborami do Rady miejskiej. Wybrano p. Piotra Grossa przewodniczącym, a p. inżyniera Małego zastępcą. Po ożywionej dyskusji delegowano komitet do przeprowadzenia wyborów.

Korporacje rękodzielnicze odbędą w tym samym celu zgromadzenie dnia 6. stycznia 1883.

Z izby sądowej.

[R] **Rzeszów** 19. grudnia. *(Skrytobójstwo w Lutczy.)* Tragedja zbliża się ku końcowi. Z telegramu przesłanego wiadomo, że dr Barzycki, drugi lekarz rzeczoznawca, uczestniczący przez cały czas rozprawy, złożył dziś swoje orzeczenie co do pośrednich i bezpośrednich przyczyn śmierci Franciszki Mnich, opierając się przytem na protokóle pierwotnych oględzin sądowo-lekarskich. Jeżeli dr. Bielińskiego, jako biorącego osobisty udział w tych oględzinach, mogli niektórzy posądzać może o uprzedzenie (chociaż ono z góry było wykluczone), to dr Barzycki z pewnością wolny jest od tego zarzutu. Zwłok nie widział na oczy, i ocenia on fakt jedynie na podstawie skonstatowanych znamion, a więc zupełnie objektywnie i z niepospolitą jasnością. Orzeczenie jego dzisiejsze wypadło najzupełniej zgodnie ze zdaniem dr. Bielińskiego, a nawet — rzec można — bardziej stanowczo. Przyczynę śmierci przypisuje on przerznięcie gardła, w skutek czego nastąpiło uduszenie lub wykrwawienie. Samobójstwo jest absolutnie wykluczone, ze względu na poprzecinanie podbrzusza, zadane po śmierci, lub w ostatnich chwilach konania. W Chinach tylko rozprowanie brzucha należy do sposobów samobójstwa.

Prokurator nie zadawał rzeczoznawcom żadnych pytań. Na zapytanie przewodniczącego oświadczył dr Barzycki, że całe zeznanie pozasądowe i sądowe Stochlińskiego odpowiada najzupełniej wynikom obdukcji. Uderzenie siekierą w głowę, a następnie w szczękę, samo przez się nie było powodem śmierci, ale ułatwiło dalszy proceder zbrodniczy. Jeżeli zaś było zadane po poderżnięciu gardła, natenczas było zupełnie obojętnej doniosłości. Mogło uchodzić ce najwięcej za *Gnadenstoss*. P. Barzycki przypuszcza, że osoba uderzająca siekierą, musiała stać po za ofiarą z boku, i zadała pierwszy cios „na odlew", a gdy ofiara pod wpływem bólu obróciła się, lub padła, nastąpił drugi cios w twarz.

Co do mniemanej konstytucji „gościcowatej", którą niektórzy świadkowie przypisywali France M., objaśnił dr B., że lud nasz po wsiach nazywa każdy suchy ból gościem, a rozumie pod tem nie tylko właściwy reumatyzm, ale także tzw. żylaki (*Krampfadern*) na nogach, które zwykle podwiązuje szmatami lub sznurkami. Pod chyrlactwem zaś należy rozumieć mizerność. Tłumaczenie się Stochlińskiego niepoczytalnością uważa p. rzeczoznawca za zupełnie bezzasadne. Gdyby istotnie stracił pamięć, toby nie pamiętał nic, a tymczasem przypomina on sobie, że go żandarmi bili, tudzież mnóstwo innych drobnostek, a tylko swoich zeznań nie chce sobie przypomnieć. Włosy w warkoczach uznał rzeczoznawca za obcięte, a nie wyrwane ze skóry, bo miałyby na sobie ślady cebulek. Obcięcie zaś włosów nastąpić mogło albo za pomocą siekiery, ku czemu jednak potrzeba było jakiejś twardej podkładki, albo za pomocą noża.

Na pytania obrońcy Pogonowskiego objaśnił dr Barz. warunki powodzenia badań mikro-chemicznych krwi, i dochodzenia haeminy w plamach podejrzanych o to, iż pochodzą z krwi. Możebność poznania takiego zawisła od czystości i od ilości, w jakiej się dostarczy chemikowi śladów krwi. Dochodzenia takie można robić skutecznie nie tylko po kilku miesiącach, ale nawet po upływie roku.

Dr Fechtdegen poruszył kwestję, czy nieboszczka nie była otrutą, i czy ze względu na to nie popełniono błędu, nie zachowując żołądka z kapustą i fasolą. Dr B. wykluczył jednak zatrucie trucizną tak mineralną, jak i roślinną, ponieważ nie przemawiają za tem żadne objawy wewnętrzne, ani na ściankach i błonach żołądka, ani w płucach, ani wreszcie w krwi.

Obrońca Koppel wzniecił wątpliwość, czy reszta przełyku, którą przy obdukcji znaleziono, wystarcza do orzeczenia, że na gardle manipulowano nożem. Rzeczoznawca mniemał, że brakująca część przełyku mogła odpłynąć z wodą, gdy tę okolicę zwłok za pomocą zmywania wodą oczyszczano z namułu; krtań zaś niezawodnie już była zgniła, bo należy do części ciała, bardzo szybko podlegających zepsuciu, ale kantowatość pozostałej resztki przełyku wystarcza najzupełniej do twierdzenia, że tam nóż był używany.

Po ukończeniu badań obr. Pogonowski ponowił wniosek o odczytanie orzeczenia pierwszych obducentów, jakoteż orzeczenia lekarzy krakowskich, którzy przypuścili śmiertelność uderzenia siekierą w głowę.

Prokurator sprzeciwił się odczytaniu obu aktów wobec jednozgodności orzeczenia rzeczoznawców.

Trybunał po dłuższej naradzie zadecydował nieodczytywać tych dokumentów, ponieważ pomiędzy niemi a orzeczeniami obecnemi lekarzy, nie zachodzą żadne stanowcze sprzeczności.

Obrona zastrzega sobie z tego powodu zażalenie nieważności a następnie dr. Fechtdegen w porozumieniu z obu innymi kolegami, z uwagi, że sprawa sama pozostawia ciągle jeszcze wiele wątpliwości, mianowicie co do uszkodzeń na głowie i szyi; zaproponował odroczenie rozprawy, celem ekshumacji zwłok i uzupełnienia obdukcji poszukiwaniami resztek krtani i przełyku, tudzież wyjęcie wnętrzności do chemicznego zbadania, i oddania wyników w sprawie tak ważnej i zawiłej do opinji fakultetowi krakowskiemu.

Trybunał odrzucił i ten wniosek, motywując, że ani w orzeczeniach nie zachodzą żadne niedokładności ani sprzeczności, a ponowne poszukiwanie nie doprowadziłyby do żadnego rezultatu.

I z tego powodu obrona zastrzega sobie zażalenie nieważności. Na schyłku postępowania dowodowego zapytał przewodniczący, czy ma kto jeszcze jakie wnioski do postawienia.

Obrońca rodziny Ritterów oświadczył tedy, że p. Pogonowski będzie bronił specjalnie samego Mojżesza Rittera, a dr. Fechtdegen Gittlę i obie córki.

W końcu odczytano kontestacje sądowe. Szczegóły są wiadome, tylko co do Stochlińskiego dowiedzieliśmy się, że zabójstwo, za które w r. 1870 pozostawał w śledztwie sądowem, odnosiło się do wypadków w karczmie luteckiej, gdzie przy karczmie w awanturze stracił życie gospodarz Józef Telesz.

Kontestacja gminy Wysoka dla Bajły Neuman opiewa, że była ona zbyt krótko jeszcze w gminie, by można o jej prowadzeniu się coś pozytywnego powiedzieć, ale „musi być taka, jak wszystkie inne tego wyznania". Dla Mojżesza Rittera wydał urząd gminny w Lutczy wcale chlubne świadectwo. Twierdzi, że zajmuje się on rolnictwem na 12 morgach gruntu, pieniędzy u niego nie widać, a żona i córki jego pracują w ognisku domowem. Natomiast Stochlińskiego opisano wręcz jako marnotrawcę ojcowizny, pijaka i złodzieja.

Dla ułożenia pytań, dziś popołudniu pauza. Jutro zrana rozpoczynają się ostateczne wywody, a wyrok oczekiwany, jest dopiero we czwartek w południe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawy osobiste. Czytamy w „Gazecie Krakowskiej": Dnia 14. bm. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika w Wiedniu, na którem na wakujące ośmnaste miejsce członka rady wybranym został książę Czartoryski Konstanty, zamiast oczekiwanego wyboru hr. Badeniego, Władysława. Wpływ rządowy, który, jak się zdaje, usunął kandydaturę hr. Badeniego, z równą stanowczością, wraz po wyborze księcia Czartoryskiego objawił się na korzyść hr. Badeniego. Po 24 godzinach nie ulegało już wątpliwości, że ze względu na powiększone czynności kolejowe przez budowę linji Jarosław-Sokal, dziewiętnaste miejsce członka rady obsadzonem będzie, a dla zajęcia go powołanym zostanie hr. W. Badeni.

Niektórzy sprawę tego wyboru stawiają w związku ze zbliżającym się wyborem na urząd prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego we Lwowie, a mianowicie, że niebezpieczna dla kandydatury [illegible] hr. Badeniego [illegible] dobrowolnie została. Znamy wszakże i inne, równie niebezpieczne, a bardziej popularne kontrkandydatury patronowanego kandydata, tak, że sprawa nader wątpliwego wyboru hr. R. na prezesa najpierwszej z naszych krajowych instytucyj ekonomiczno-finansowych — nie wydaje nam się wcale przez to załatwioną jeszcze."

O ile wiemy, hr. Władysław Badeni nigdy nie objawił chęci ubiegania się o posadę prezesa Towarzystwa kredytowego, a więc nie ma także powodu do dobrowolnego usuwania się od kandydatury.

Kasy oszczędności. Z korespondencji lwowskiej do „Czasu" wyjmujemy ciekawy, lecz prawdopodobnie w pospiechu niedokończony ustęp o kasach oszczędności:

„P. Wrotnowski — pisze „Czas" — tydzień zaledwie bawi u nas, a już obok zachodu około organizacji Banku krajowego, zabiera się do innych prac finansowo-ekonomicznej natury. Nie naruszę może dyskrecji, jeżeli doniosę, że organizacja naszych kas oszczędności i pilna potrzeba reformy na tem polu, stanowi jeden z przedmiotów, studjowanych obecnie przez p. Wrotnowskiego. W dzisiejszym składzie rzeczy, gdy kasy oszczędności w lokacji powierzonych im wkładek postępują trybem bankowym, nadzwyczajna panika i wynikłe ztąd nagłe cofanie wkładek mogłoby sprowadzić fatalną sytuację. W skutek lokowania wielkich sum w pożyczkach hipotecznych z długim terminem umorzenia i w innych interesach także z dłuższym terminem zwrotu, nasze kasy oszczędności nie mogłyby bez obcej pomocy stawić czoła panice niezwykłej. Raz tutaj objawił się trochę większy popłoch, a już tak wzorowo administrowana lwowska kasa oszczędności potrzebowała dorywczej pomocy innych zakładów, aby uczynić zadość obowiązkowi zwrócenia małej części wkładek. Pocztowe kasy oszczędności są już tak zorganizowane, że nie grozi podobne niebezpieczeństwo. Uczestnicy bowiem wiedzą, że za zgłoszeniem się w każdej chwili otrzymają zakupioną na ich rachunek rentę. Niekoniecznie renta państwowa kwalifikuje się do roli wyłącznego waloru lokacyjnego, ale skoro państwo organizuje pocztowe kasy oszczędności i niemi zarządza, to ze swojego stanowiska ma rację, że rentę wywyższa. Kasom oszczędności możnaby wskazać inne sposoby lokacji (?), zabezpieczające od niespodzianek paniki nadzwyczajnej."

Przegląd polityczny.

Lwów 19. grudnia. W niektórych dziennikach czytamy doniesienie o podaniu się namiestnika hr. Potockiego do dymisji. Wiadomość tę pozbawioną jest wszel- [redacted]

Czas w korespondencji z nad Bugu stawia kandydaturę p. Władysława Rylskiego na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości powiatów Żółkiew-Sokal-Rawa. Przypuszczamy, że niewiadomą mu jeszcze była uchwała centralnego komitetu, mianująca kandydatem p. Hulimkę.

Stosunek pomiędzy Czechami a rządem traci coraz bardziej cechę dawnej serdeczności. Posłowie czescy i morawscy niezadowoleni są z przyjęcia jakiego doznały u ministra Conrada deputacje w sprawie fakultetu medycznego w Pradze i gimnazjum czeskiego w węgierskim Hradyszczu. *Politik* zapowiada, że czas antiszambrowania i żebraniny już minął, a nadszedł czas działania, że Czesi czują się być w zgodzie zupełnej z wyborcami i powezmą niebawem postanowienia, które ze względu na swą doniosłość i osoby udział przyjmujące, będą dla pewnych kół bardzo niemiłą niespodzianką.

Wiener Allg. Ztg. donosi, że Rada państwa zwołaną będzie prawdopodobnie później, jak 15. stycznia.

Klub postępowców z wiedeńskiej rady miejskiej odbył 18. bm. posiedzenie, na którem zastanawiano się nad tem, czyli rada ma wziąć udział w wyborach przyszłych do rady szkolnej. Uchwalono nic nie czynić w tej sprawie aż do przedłożenia referatu sekcji szkolnej w kwestji szkoły czeskiej na Faworiten.

W kołach wojskowych wiedeńskich krąży wieść o bliskiem ustąpieniu ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba. Stosunki tegoż do ministra wojny mają być ogromnie naprężone, a pobyt tych obu funkcjonarjuszów razem, stał się niemożebny.

Gdy w ostatnich dniach w sejmie węgierskim przyszła na porządek dzienny sprawa szkół przemysłowych, a rząd oświadczył, iż nie ma zkąd wydać potrzebnych na nie 12000 złr., ofiarował się hrabia Zichy pokryć wydatek ten z własnej kieszeni.

Z Serajewa donoszą o naprężeniu stosunków pomiędzy arcyb. Stadlerem a bośniackimi Franciszkanami.

Fremdenblatt pisze: Fantastyczne rewelacje krakowskiej *Nowej Reformy* o bliskiej wojnie rossyjsko-austrjackiej są bardzo pożądane dla grających na zniżkę giełdową i polityków goniących za sensacyjnemi wiadomościami, dla tego też starają się oni, o ile podobna, wyzyskiwać te doniesienia. Nie zamykamy bynajmniej oczu na niebezpieczeństwa, jakie mocarstwom mogłyby grozić ze strony Rosji, gdyby kiedyś miał wybuchnąć materjał zapalny nagromadzony przez agitację panslawistyczną i nihilistyczną; jesteśmy przekonani, że Niemcy i Austrja kierują się tylko dbałością o własne bezpieczeństwo, gdy wobec rozwoju sił wojennych rosyjskich mają się na baczności; zgadzamy się zupełnie z *Köln. Ztg.*, która twierdzi, że przedsięwzięte przez Rosję budowy kolei żelaznych, zmuszają także sąsiadów do odpowiednich zarządzeń; mimo to jednak nie myślimy uważać wojny z Rosją za nieuniknioną. Przypuszczamy tylko możliwość wojny, ale zarazem uważamy, że najgodniejszem dyplomacji niemieckiej, austrjackiej i rosyjskiej zadaniem jest nie dopuścić, ażeby ta możliwość zamieniła się w konieczność. Car i minister Giers są przekonani o niezachwianej trwałości przymierza austrjacko-niemieckiego i wiedzą o tem, że szczere poparcie tej polityki pokojowej najlepiej odpowiada interesom rosyjskim.

W sejmie węgierskim ukończono 18. b. m. rozprawę budżetową. Hr. Radony zbijał zarzuty lewicy skrajnej co do upadku honwedów. Honwedzi spełnią swoje zadanie, brakowi oficerów w razie wojny zaradzić łatwo przydzieleniem oficerów rezerwowych.

Dzienniki peszteńskie przepełnione są wiadomościami o przygotowaniach wojennych Rosji.

Prasa niemiecka ciągle zajmuje się rozbiorem stosunków z Rosją i Francją. *N. A. Z.* oświadcza, że błędnem jest zdanie *Gołosu*, jakoby politycy berlińscy dla tego teraz mówili o przymierzu austro-niemieckiem, że Rosja swoich interesów handlowo-politycznych nie chce poświęcić Niemcom. *National Ztg* zamieszcza list z Wiednia, w którym powiedziano, że minister Giers w zamian za polityczne zbliżenie się proponował rządowi niemieckiemu zniżenie ceł rosyjskich o 10%. *Kreuz Ztg* daje do zrozumienia, że obecna kampanja prasowa jest odpowiedzią na zachcianki zbliżenia się do Francji, objawiane przez Rosję, tak jak w r. 1879. Niektóre dzienniki wyrażają obawę powrotu do władzy hr. Ignatiewa, a *Köln. Ztg* przypuszcza nawet, że podróż do Petersburga hr. Saburowa ma na celu odradzenie tej nominacji.

Z Berlina piszą do *Standardu*: Usiłowaniom ministerstwa spraw zewnętrznych i sztabowi gen. udało się odkryć intrygi groźne przeciw Niemcom. Z tego powodu wzmocnione zostaną fortyfikacje na wschodzie i otrzymają silniejsze załogi.

Celem misji Herberta Bismarka ma być ostrzeżenie Austrji, aby szybciej załatwiła się z uzbrojeniem Galicji.

Dzienniki berlińskie zdają się przychodzić do przekonania, że rewelacje o Rosji mają na celu pozyskanie opinji publicznej dla nowych usiłowań wojskowych ze strony Niemiec.

Kreuz Ztg. upomina, ażeby doniesieniom jej o przymierzu austro-niemieckim wierzyć mimo wszelkie zaprzeczenia ze stron innych i upewnia, że zawarte ono zostało w wiadomym już celu.

Moskowskije Wiedomosti piszą: W arsenale tutejszym pojawiła się 16. b. m. niejaka Zofja Bilowa i kazawszy zawołać dyrektora arsenału Łaszkina, zaczęła go okładać karbaczem. Ponieważ się nikt z obecnych nie ujął za dyrektorem, Bilowa dokonawszy swego umknęła.

Parlament bukareski ma być po uchwaleniu [redacted]udżetu rozwiązany.

Rosja nalega znów na gabinet angielski i na [redacted]rtę, aby reformy w Armenii rychło zostały [redacted]zeprowadzone.

Paweł Bert przedłożył w Izbie francuskiej [redacted]iosek, ażeby wszyscy chłopcy od lat 13 do 16 [redacted]owiązani byli do służby w bataljonach szkol[redacted]ch.

Dilke ma wstąpić do gabinetu jako lord [redacted]iralicji. W takim razie lord Northbrook zo[redacted]ie prezydentem rady oświecenia.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) Wiedeń 20. grudnia. Słychać, że Czesi zamierzają przy rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty wystąpić bardzo energicznie z żądaniem zaprowadzenia fakultetu medycznego w Pradze i dwóch gimnazjów czeskich na Morawii (przykład dla delegacji polskiej godny naśladowania; p. red.). W razie odmowy ze strony rządu będą głosować przeciw preliminarzowi ministra oświaty.

Tryest 20. grudnia. Oberdankowi odczytano wczoraj wyrok śmierci, a jutro (tj. dziś 20. bm.) ma być stracony.

(D.) Wiedeń 20. grudnia. Centraliści nie jawili się na wczorajszem posiedzeniu komisji szkolnej Izby panów i zainaugurowali tym krokiem politykę bierną. Komisja wybrała mimo to biskupa Gangibauera przewodniczącym.

Wiener Allg. Ztg. zapewnia, że centralistyczni członkowie Izby panów poruszyli myśl odbycia konferencji i wystosowanie memorjału o politycznem położeniu, który ma być wręczony cesarzowi. Także zamierzają oni wstrzymać się od udziału w obradach Izby panów.

Berlin 20. grudnia. *Kreuzzeitung* konstatuje silne obsadzenie wschodnio-pruskiej granicy przez wojska rosyjskie wszelkiej broni i wzywa rząd, aby jak najrychlej wysłał wojsko na punkta zagrożone.

Dzienniki tutejsze mniemają, że podróż hr. Herberta Bismarka ma na celu uprzedzenie Giersa, który prawdopodobnie będzie w Wiedniu czynił świetne propozycje w sprawie wschodniej.

Wiedeń 20. grudnia. Cesarz nadał majorowi piechoty i komendantowi szkoły kadetów we Lwowie, Antoniemu Gebauerowi, szlachectwo z przydomkiem „Fuelnegg."

Telegramy biura koresp

Wiedeń 20. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę względem poboru podatków po koniec marca.

Rzym 20. grudnia. Parlament obradował dalej nad przysięgą poselską. Przeciw temu występowało wielu mówców, między innymi Cairoli oświadczając, że niechce w ten sposób przejść do skrajnej lewicy. W końcu posiedzenia rozdano przeciwny projekt skrajnej lewicy, żądający zniesienia przysięgi parlamentarnej.

Paryż 20. grudnia. Rada parlamentarna Sekwany wyraziła życzenie, aby rząd starał się gorąco o wybudowanie nowe drogi alpejskiej przez Simplon, dla zapobieżenia wyparcia przemysłu francuskiego z Włoch przez Niemcy. Kilku deputowanych postanowiło wnieść ustawę o tunelu Simplońskim. Niepokojące wiadomości o zdrowiu Gambetty nie są prawdziwe. Ma on lekkie zapalenie kiszek, które wymaga spokoju i zachowania dyety przez dni kilka. Komisja budżetowa uchwaliła przyjąć 23 milionów na utrzymanie armji tunezyjskiej, a odroczyć przyjęcie reszty 8 milionów, na budowę fortyfikacyj, koszarów i dróg.

Według *Telegraphu*, rząd wkrótce przedłoży żądanie kredytu 800,000 franków na misję Brazzy w Congo. Brazza ma natychmiast wyruszyć w towarzystwie 10 tylko osób. Kredyt na ekspedycję Tonkińską ma być również wniesiony przed ferjami.

W skutek niepokojów studenckich liceum w Tuluzie zamknięto aż do dalszych rozporządzeń.

Berlin 20. grudnia. Parlament odroczył się do 10. stycznia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 19. grudnia. (Z izby handlowej.) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 289·50 — 293·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 162·50 — 166·—, Banku hipot. galicyj. 298·— — 303·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 97·70 — 98·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 91·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 97·70 do 98·70, Tow. kredyt. gal. ziemskiego 4% 86 — do 87·50, Banku hip. gal. 6% 100·50 do 101·00, Banku hip. gal. 5% 98·75 do 99·—, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·25 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 do 102·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·50 do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyj. 5% 97·25 do 98·50, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 100·75 do 102·—, Losy miasta Krakowa 19·— do 21·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 do 5·64, Dukat cesarski 5·56 do 5·66, Napoleondor 9·44 do 9·54, Półimperjał rosyjski 9·73 do 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 do 1·62, Rubel rosyj. papier. 1·15 do 1·17, 100 marek niemieckich 58·40 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 20. grudnia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 280·20, Anglo-Austr. 114·50, Akcje banku Union 109·—, Kolej Karola Lud. 290·75, Połudn. 135·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 99·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49, Rubel papierowy 1·15½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 19. grudnia godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcje kredyt. 269·25, Akcje anglo-austr. 114·25, Akcje banku Union 108·40, Akcje Karola Ludwika 290·—, Akcje kolei północnej 265·75, Akcje kolei południowej 135·—, Akcje kolei Alföldzkiej 163·—, Akcje kolei Elżbiety 207·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 164·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 157·—, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·50, Losy regulacji Cisy 108·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·—, Akcje banku związkowego 103·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·15½, Węgierskie losy 112·60, Mark niemiecki —·—, Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 19. grudnia godzina 5 min. 35. Jednolity dług państwa w banknotach 75·55, w srebrze 76·50, Renta w złocie 94·60, 5% austr. renta marcowa 90·05, Akcje banku wiedeńskiego 827·—, kredytowego 277·75, Londyn 119·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·48, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·55.

Paryż 3% Renta 78·75.

Berlin 19. grudnia godzina 5 minut 35. Rosyjskie banknoty 197·50, Akcje kredytowe 477·50, Lombardy 232·50, Galicyjskie 124·10, Kolei Rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·50. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 20. grudnia: 14·50 do 14·75. Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·30, na grudzień 7·40, na styczeń-marzec 7·80, Antwerpja: na grudzień 19, Nowy-York: 7½, Filadelfja: 7⅛.

Telegramy zbożowe z dnia 19. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·43 do 9·47 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 176·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·50 m., olej rzepakowy 64·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 63·25 fr., olej rzepakowy 84·50, spirytus —·— fr.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany.)

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po poł. (pociąg mięsz.)

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 32 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godzinie 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 20 (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według zegaru lwowskiego.

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZENIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godzinie 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godzinie 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamczu) o g. 6 rano m. 10 (pociąg pospieszny), o godz 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz.)

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 min. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 5 min. 45 (pociąg omnibusowy.)

Przyjechali do Lwowa dnia 20. grudnia.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Silkiewicz z Tarnopola, M. Frankel z Czerniowiec, Herschmann z Wiednia, E. Gra. z Drezna, J. Zwaiwer i A. Berkowitz z Wiednia.

HOTEL LANGA. P. Sokulski z Rosji, M. Rosenfeld z Berlina, K. Firganek z Sokala.

HOTEL ŻORŻA. D. bar. Kapri z Bukowiny, B. Komarnicki z Pobocza.

HOTEL ANGIELSKI. A. Rylski z Orelca, W. Gołąbski z Pawłosiowa, F. Bieliński z Dobrucowa, K. Bodnar ze Strzymilcza, W. hr. Rey z Psar.

Wydział centralny Towarzystwa oficjalistów prywatnych wzywa wszystkich członków, zalegających z wkładkami po koniec roku 1882, ażeby takowe w dotyczących oddziałach najpóźniej do 25. grudnia 1882 popłacili, lub wprost wydziałowi centralnemu ulica Kopernika l. 8 nadesłali, w przeciwnym razie przeciw zalegającym §. 28 ustęp 8 statutu zastosowanym zostanie.

R. Makarewicz, sekretarz. *Dr. Mikulinski*, wiceprezes.

Zwracamy uwagę na inserat p. BYSTRZONOWSKIEGO.

Do dzisiejszego Nr. „Dz. Pol." dołącza się dla wszystkich pp. abonentów sprawozdanie komitetu akademickiego w Krakowie o stanie funduszu na pomnik Mickiewicza.

Niedostępna Kochanko duszy mej! — nie mogąc inaczej, przesełam Ci tu moje serdeczne ucałowanie Twych ukochanych mi rączek — oraz życzenia wesołego i szczęśliwego w wszystkiem nowego roku — baw się dobrze — a w wolnej chwili — choć czasem wspomnij na tego, który w każdej życia swego chwili za Tobą tęskni i kocha wiecznie Twój wierny **Kasztan.**

Henryk Müller

ulica Halicka l. 6

odsz zególniony listem pochwalnym za **ubranie lalek,**

poleca swój największy i najtańszy

skład zabawek dla dziatek

każdego wieku

po najniższych cenach,

oraz 30 ☐ 4—1

Wielki wybór drobiazgów do ubrania Bożego drzewka,

sortuje za **każdą cenę.**

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Ważne dla gospodyń!

Mleczarnia „pod krowią główką" w Rynku 28 otrzymuje **codzień świeży transport** 2945 8—10

MASŁA KRASICZYŃSKIEGO

niesolonego **do herbaty** w cegiełkach półkilowych. Cegiełki oryginalne mają wytłoczony napis **„Krasiczyn."** Stałym odbiorcom dostawia się do domu. Sprzedaje się jednak to masło i na małe cegiełki po 10, 20 i 40 ct.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślinv

MATICO

w słabościach męzkich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct.)

Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2878 100—(

Skład fabryczny farb, laklerów i handel materjałów

HÜBNERA i HANKE

WE LWOWIE

Rynek l. 29

poleca na sezon zimowy:

Śrót, lotki i kule,

C. Russa uniwersalne **smarowidło do skór, tłuszcz do butów i skór juchtowych,** C. Geschwindta **środek ochronny przeciw przemakaniu podeszwy** najlepszy **szwarc** do butów, **lakier do skór, podeszwy korkowe** do wkładania w bucik, **sznury bawełniane** do mytkania szpar w oknach i drzwiach, **kit i gips,** jak również **bibułę** białą i szarą do okien.

Równocześnie poleca do użytku domowego:

Masę do zapuszczania podłogi i lakier własnego wyrobu, szczotki do froterowania, mycia podłogi i naczyń kuchennych, **szczotki** do butów, czyszczenia cylindrów do lamp, do zamiatania, ręczne do zmiatania prochu, — **szczotki i miotełki do sukien, sodę i mydło** do prania, **krochmal brylantowy** połyskujący **pszenny, ryżowy,** najlepsze **farbki do bielizny, szablony, atrament chemiczny** i wszelkie inne do pisania, **lak** do pieczętowania, **smołkę** do butelek, **szpagat i papier pergaminowy** do obwiązywania słojów z konserwami.

Wszelkie farby suche i olejne do malowania gotowe, lakiery, farby w tabach i płótno malarskie, farba piórowa i pokost drukarskie, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, korki i maszynki do korkowania, gąbki, bronzy i pozło każdej wielkości, zawsze w najlepszych gatunkach na składzie.

Szczegółowe cenniki na żądanie franko i gratis. 2718 19—0

Poszukuje handel korzenny **J. Windyka** w Sokalu

PRAKTYKANTA

z ukończoną drugą klasą realną lub gimnazjalną. Bliższe układy z właścicielem handlu. 3080 1—3

Ulica Kazimierzowska l. 37.

Do wynajęcia

1 pokój z przedpokojem od 1. Stycznia 1883.

Magazyny.

Stajnia.

Bliższej wiadomości udzieli bióro Wgo **Józefa Breuera** ul. Kazimierzowska l. 37. 3078 1—3

LEŚNICZY

Czech, mogący się wykazać jak najlepszemi świadectwami w zawodzie leśnickim i myśliwskim a nawet w hodowli bażantów, mówiący po niemiecku, po czesku, po polsku i po rusku, poszukuje miejsca.

Łaskawe oferty adresować należy do 1. stycznia 1883, pod adresem: **„Leśniczy" w Chołojewie,** poczta Chołojów. 3076 1—3

A. STEIN

dentysta-lekarz z Wiednia

osiadł stale w Tarnopolu, leczy wszelkie słabości ust i zębów. Operacje, plombowania, czyszczenia zębów, wprawienie sztucznych zębów i szczęk uskuteczni jak najlepiej i najdelikatniej.

Interes jest ważnym nie cierpiącym zwłoki — lecz przystęp jest wszędzie wzbroniony — oczekiwanie daremnem było niestety! gdzie może być punkt zborny oparcia? — uczynię wszystko — lecz proszę podać rękę i radę — koniecznie jeżli komu również na tem cośkolwiek zależy? **A. S.**

Nakładem **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filia przy ulicy Senatorskiej Nr. 22, wyszła:

KUCHNIA WZOROWA.

Przepisy praktyczne

przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, między niemi wiele nowych; różnych mięsiw, wędlin, chleba, ciast zwykłych i wielkanocnych, lukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galaret, kremów, sorbetu i ponczu.

POPRZEDZONE

układem obiadów na wszystkie dni roku, śniadań i wieczerzy, ubraniem stołów, doborem napojów pokarmom odpowiednich i wielu praktycznemi wskazówkami.

Ułożyła doświadczona gospodyni.

Cena złr. 1·50 w oprawie kartonowej, grzbiet z płótna angielskiego złr. 1·90.



Życie i zdrowie nasze w znacznej części od pokarmów, a często w zupełności od nich zawisło. Prawd tych dowodzić nie ma potrzeby. Ale czem i jak się karmić, nie każdemu dano wiedzieć. U nas do wychowania domowego rzadko wchodzi nauka kucharstwa, a sługi nasze jakie są, wszystkim wiadomo. W pomoc tym niedostatkom przychodzą książki kucharskie mniej lub więcej praktyczne. Wydana obecnie **Kuchnia wzorowa** odznacza się nie tylko wskazówką dyspozycji (jednej z najtrudniejszych łamigłówek gospodyń) obiadów, śniadań i kolacyj, lecz **sposobami wypróbowanemi przyrządzania wszystkiego co w obręb kuchni wchodzi.** Do wielkich zalet Kuchni wzorowej należy zwięzłość i jasność w wykładzie, oraz gdzie potrzeba wymaga proporcja do ilości osób. W Kuchni wzorowej przyjęto za zasadę jedną i tę samą potrawę podawać w sposobach najwięcej do smaku naszego zastosowanych, nie samą ające wyboru i niepożytecznego bądzenia często kosztownego. **Oszczędność** bez naszczerbku dobroci i smaku miano wszędzie na uwadze. Nadto książka niniejsza mieści w sobie (jak tytuł wymienia) wszelkie sposoby pieczenia ciast domowych i przyrządzania konfitur, przez co usuwa potrzebę oddzielnych książek przedmiotom tym poświęconych. Słowem Kuchnia wzorowa godną jest znajdować się w każdym domu, nawet w rękach najwięcej doświadczonych gospodyń: znajdą tam dla siebie wiele nowych, dobrych i pożytecznych rzeczy. 3081 1—3

Nabyć można we Lwowie w Księgarni F. H. Richtera i w wszystkich innych księgarniach.

Magasin Au bon Marche!

Podarunki na gwiazdkę i na nowy rok

dla panów i dam bez względu na wiek.

Przedmioty najnowsze z bronzu:

Przybory pisarskie, tudzież dla palaczy tytoniu, podstawki pod karty wizytowe i perfumy, cygarnieczki, papierosiarki, itd.

Z drzewa:

Przybory do pisania, kasetki, pudełka na cygara, ciężarki na karty szkatułki na przybory do pisania, cukierniczki, kasetki grające, stoliki dla palaczy tytoniu itd.

Francuskie towary szklanne:

Flakoniki, wazy, podstawki pod karty wizytowe, kasetki na ozdoby, toalety damskie, bonbonierki itd.

Towary skórzane:

Kasetki pisarskie, teki, albumy, przybory do szycia, garnitury rękawiczkowe, torebki, portmonetki, rozmaitego rodzaju tytonierki.

Towary pluszowe:

Albumy, kasetki, przybory do szycia, teki, woreczki na robótki itd.

Przedmioty na zimę:

Kaftaniki, Kalesony, rękawiczki, szaliki wełniane itd. **po najrozmaitszych cenach.**

Z powodu braku miejsca zupełna wyprzedaż przedmiotów grających.

Késmárky & Illes

Plac Marjacki

2992 5 0



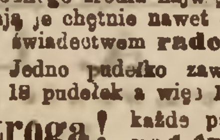
Przed wszystkiemi tego rodzaju preparatami należy oddać pierwszeństwo tym pigułkom, **wolnym od wszystkich szkodliwych substancyj; z jaknajlepszym skutkiem** używane były w chorobach brzusznych, febrach, chorobach ust, w chorobach dzieci i kobiet; są łagodnie przeczyszczające i krew czyszczące; żaden środek nie jest skuteczniejszy i mniej szkodliwy do usunięcia 2907 5—15

obstrukcyj,

tego niezawodnego źródła największej części chorób. Ponieważ są osłodzone, więc zażywają je chętnie nawet dzieci. Pigułki te odszczególnione zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 15 cent; zwój zawierający 18 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.

Przestroga! każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apteka pod św. Leopoldem** i nie ma na odwrotnej stronie **naszej marki ochronnej** jest falsyfikatem, przed którym przestrzega się publiczność.



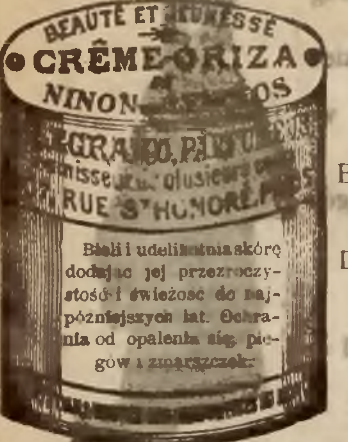
Należy uważać dokładnie, ażeby nie kupić złego, nie działającego żadnego skutku preparatu. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** które są zaopatrzone na opakowaniu i przepisie użycia zamieszczonym obok podpisem

Główny skład we Wiedniu: **Apteka „pod św. Leopoldem" p. Neusteina,** miasto, na rogu Planken i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie Z. Bnoner apt., J. Beiser apt.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY. 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w składzie p. Piotra Mikolascha. 2861 2—12

Resztki materyj

delikatnych, wełnianych

sprzedaje po zadziwiająco niskich cenach,

większe resztki wysyła franco 2848 9-10

handel sukna [redacted]

Maurycego Ziffer[redacted]

Gumi i pęche[redacted]

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa fran[redacted] **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50[redacted] (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła po[redacted] waaren-Agentie" **Alex. Mosè,** Wiedeń, [redacted]

Odszczególnione pięcioma medalami z[redacted]

ze niezrówna[redacted]

mianowicie [redacted]

ANTILENT[redacted]

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 zł.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry,** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie znikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, który pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najmniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe, wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 3071 8-0 4

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

we Lwowie, ulica Kopernika l. 8, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Wódki i Rozolisy

wyrobu

Ces. król. uprzywil. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE,

a mianowicie:

„Narodówka," „Karpatówka," „Dziennik," „Szczutek," „Djabeł"

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH."

Na etykietach powinna być wypisana cała firma: „Ces. kr. uprz. Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie."

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch" „we Lwowie."**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. 3053 2—6

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg i akuszer

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane. 3064 8-10

ORZECHY oryginalne francuskie z „Grenoble"	pół kilo	złr.	— ·40
„ sycylijskie	„	„	—·38
MARONY duże włoskie	„	„	—·20
GRUSZKI suszone na sposób ameryk. na kompoty	„	„	—·80
JABŁKA „ „ „	„	„	—·60
PIERNIKI spasowskie	„	„	1·20
ŚLIWKI amerykańskie suszone na kompoty	„	„	—·28
[redacted]h à la Princesse	„	„	1·20
[redacted]	„	„	—·64
[redacted] deserowe	„	„	—·90
[redacted]kie bez pestek	„	„	—·40
[redacted] duże z pestkami	„	„	—·32

[redacted]ańskie i Aleksandryjskie, oraz OWOCE KAN[redacted] w pudełkach, **Buljon Spasowski** i wiele [redacted]ów w zakres mego handlu wchodzących, pole[redacted] cenach.

[redacted] prowincji uskuteczniam **odwrotną pocztą.**

[redacted] J. Stachiewicz

we Lwowie, plac Marjacki.

[redacted]oprawiona

Lampa magnetyczna

bez materjału palnego, bez płomienia a świecąca.

Do użytku w stodołach, magazynach prochu, w składach nafty i spirytusu, w kopalniach węgla lub też innych miejscach, w których niebezpiecznie chodzić z ogniem, także do sypialń itd., skonstruowaliśmy lampę świecącą samą z siebie, wykluczającą **wszelkie niebezpieczeństwo ognia lub eksplozji.** Lampa magnetyczna promienieje w ciemności światłem dostatecznem dla robót niewymagających bardzo wyraźnego widzenia. Poręczamy na lat 10 światło tej lampy.

Lampa magnetyczna nie zbije się i może być postawioną lub zawieszoną, użytą być może także jako latarnia i mamy ją w zapasie w 4 rozmiarach wielkości.

Nr. 1. okrągła 32 ctm. średnicy,	mrk. 7·50 =	złr. 4·50 =	fr. 9	ctm. 40
Nr. 2. „ 40 „ „	„ 10·50 =	„ 6·20 =	fr. 13	„ —
Nr. 3. „ 50 „ „	„ 14·— =	„ 8·25 =	fr. 17	„ 50
Nr. 4. „ 100 „ „	„ 40·— =	„ 23·50 =	fr. 50	„ —

Im większa lampa, tem jaśniejsze światło. Za przesłaniem ceny lampy do podpisanej fabryki odsyła się ją pocztą.

Fabrik technischer Bedarfsartikel

Teichmann & Comp.

3007 2—6

Berlin S. O. Oranienstrasse 182.

CENNIK.

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub za zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko. 2578 10-0 5

Wina węgierskie.

1 but. Presburgera	—·50
1 „ „ Riesling	—·80
1 „ Zieleniaka I	—·65
1 „ „ II	—·80
1 „ „ III	1·—
1 „ Wytrawnego	1·20
1 „ „ ½ kw. z r. 1861	1·50
1 „ Węg. Maślacza z r. 1874	1·50
1 „ Russera wyskok	1·—
1 „ Rustera	—·80
1 „ Budaj czerwonego	—·65
1 „ Ofnera adlesberger star.	1·20
1 „ Ofner adlersberger	1·—

Wina austrjackie.

1 but. Feslauer Rosmera	1·—
1 „ Feslauera biał. Stifta	—·90
1 „ „ czerw.	—·90
1 „ „ Schlumberg.	1·—
1 „ „ białego	1·—
1 „ Goldek białego i czerw.	1·50
1 „ Burgunder	1·10
1 „ „ Retzer	—·90

Wina reńskie.

1 but. Pisporter Mosel	1·30
1 „ Johannisbergera	3·60

Wina francuskie.

1 but. St. Estephe	1·40
1 „ St. Julien Medoc	1·40
1 „ Chateaux Margaux	2·—
1 „ Haut-Sauterne białego	2·80
1 „ „ Barsac	2·—
1 „ Szampana Moet & Chandon	5·50
1 „ Heidsieck,) Szampan	5·50
1 „ Monopol,) Szampan	5·50
1 „ Roederer	5·50
1 „ Piepert	5·50

1 but. Giebert	3·80
1 „ Styryjskie	2·50
1½ „ „	2·50
1½ „ „	1·10
1 „ Sherry	2·50
1 „ Madeiry	2·50
1 „ Portwein	2·50

Rum, koniak, arak.

Rum Jamajka najlepszy Nr. I. ¼ fl. 38, ½ fl. 75 ct., cała flaszka	1·50
„ Jamajka Nr. II. ¼ fl. 30, ½ fl. 60 ct., cała flaszka	1·20
Arac de Goa ¼ fl. 38, ½ fl. 75 ct., cała flaszka	1·50
Cognac stary kuracyjny bardzo dobry ½ fl. 1·30, cała flasz.	2·50
Porter angielski flaszka	—·68
„ „ ½ fl.	—·35
Miód stary podwójny 1 fl. 10 let.	1·—

Likwory i Rozolisy.

Whisky angielska flaszka	2·50
Likwor Coca	2·50
Extract de Absinth szwajcarska	3·20
Rozolisy gdańskie mocne	1·—
Starka litewska	1·—
Chartreuse 1·50	3·50
Benedyktynka 4·80	3·75
Maraschino di Zara prawdziwa	1·80
Likwory amsterdamskie	4·50
Rozolisy francuskie ¼ fl. 45 ct. ½ fl.	—·80
Esencja pączkowa flaszka	1·60
Śliwowica Syrmska	1·20
Żytniówka stara	1·40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.